

Inauguracja w sobotę w Łodzi

Interesujący program święta „Trybuny Ludu”

Już niebawem — po raz siódmy — odbędzie się święto organu KC PZPR „Trybuny Ludu”, które w br. — podobnie jak w roku ubiegłym — obchodzone będzie również poza stolicą. Imprezy odbędą się 19 i 20 bm. w Łodzi, w dniach 26 — 27 sierpnia — w Piotrkowie Trybunalskim i w Sieradzu, a finał nastąpi 2 i 3 września w Warszawie.

Celem, jaki stawiają sobie organizatorzy, jest popularyzowanie programu partii, upowszechnianie społecznego, materialnego i kulturalnego doświadczenia kraju. Tegoroczne święto będzie odbiegać się w roku, w którym przypada 60-lecie od zyskania niepodległości przez

Polskę, 30-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, 35-lecie ludowego Wojska Polskiego. Dlatego w myśl założeń programowych święta — aktualne zagadnienia naszego kraju będą prezentowane na tle jego dorobku i historii.

Za kilka miesięcy przypada 30 rocznica utworzenia organu KC PZPR. W programie święta zwrócono szczególną uwagę na wyeksponowanie rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej, w tym także dorobku ideowego poprzedników „Trybuny Ludu”. Poświęconą temu wystawą dotyczyć będzie rewolucyjnej prasy robotniczej, a na jej przykładzie ilustrować będzie rozwój pol-

skiego ruchu robotniczego. Warto wspomnieć, że organizatorami tej wystawy są warszawskie i poznańskie muzea historii ruchu robotniczego.

Podobnie jak w latach ubiegłych zostaną przyznane nagrody „Trybuny Ludu” za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne oraz za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej.

Odbędzie się liczne spotkania publicystów „Trybuny Ludu” z czytelnikami gazety, dyskusje w różnych środowiskach. Z myślą m. in. o młodych odbędzie się imprezy pn

Dokończenie na str. 2

T. Żiwkow u L. Breżniewa

W poniedziałek na Krymie sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew spotkał się z przebywającym na wypoczynku w ZSRR Todorem Żiwkowem, I sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W czasie rozmowy dokonano wymiany informacji na temat działalności obu partii w dziedzinie budowy komunizmu i socjalizmu, omawiano podstawowe zagadnienia stosunków radziecko-bułgarskich oraz problemy międzynarodowe. (PAP)

Przemówienie A. Sadata

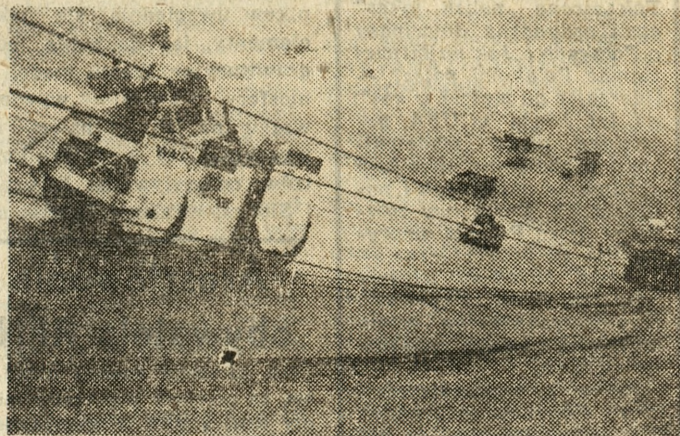
Obrady komitetu założycielskiego nowej partii w Egipcie

W poniedziałek odbyło się w Kairze posiedzenie komitetu założycielskiego nowo utworzonej Egipskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Przemawiając na tym posiedzeniu prezydent Egiptu Anwar Sadat dokonał obszernego przeglądu sytuacji politycznej w Egipcie od końca XIX w. do czasów współczesnych i szeroko rozwiódł się nad celami, jakie stawia nowemu ugrupowaniu politycznemu.

Rządząca obecnie w Egipcie tzw. Arabska Egipska Partia Socjalistyczna, kierowana przez premiera Mameduha Salema podjęła na posiedzeniu swego Biura Politycznego decyzję o połączeniu się z nowo formowaną przez Sadata Partią Narodowo-Demokratyczną.

Zdaniem obserwatorów politycznych, prezydent Sadat utworzył nową partię, zamiast dokonywać czystek wśród istniejących, aby wyeliminować z życia politycznego niewygodne dla siebie osobistości. I dąży do stworzenia fasady wielopartyjnego systemu w Egipcie, gdzie cała władza i tak byłaby skupiona w jego ręku. (PAP)

Na budowie elektrowni



Na górze Żar w Międzybórzu Żywieckim w województwie bielskim powstaje elektrownia „Parągka-Żar”. Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych kończy prace przy układaniu izolacji asfaltowo-betonowej głównego zbiornika, znajdującego się na szczycie góry. Zbiornik ten będzie miał pojemność 2 mln metrów sześciennych. Zgodnie z ustalonym harmonogramem w IV kwartale roku bieżącego powinny ruszyć dwa pierwsze turbozespoły po 125 MW każdy. Docelowo moc elektrowni — 500 MW. Na zdjęciu: na wysokości 760 metrów brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych kładą wykładzinę z betonu asfaltowego zbiornika głównego elektrowni.

CAF — fot. — Seko

CO O TYM SĄDZICIE

Medal za medale?

— Prasę sportową czytam uważnie i często znajduję w niej wiadomości o przyznawaniu zawodnikom nierazko nawet wysokich odznaczeń państwowych. Nie mam nic przeciwko sportowi, ale dlaczego osiągnięcia w tej dziedzinie traktowane są lepiej niż w jakiegokolwiek innej? Państwo kładzie przecież na sport duże sumy, stwarza zawodnikom warunki dla rozwoju talentu, a w zamian wymaga, by sportowcy godnie reprezentowali kraj na międzynarodowych imprezach. Zdobyć medalu jest niczym innym jak należyłym wywiązaniem się ze swoich obowiązków. Zawodnicy otrzymują za to odznaczenia. Tysiącami ludzi, którzy na co dzień pracują bez zarzku, nikt orderów nie przypina.

— Tylko pozornie nie można zarzucić twemu rozumowaniu. Nie do wszystkich, którzy należą do wykonują swoje obowiązki, można przykładać jednakową miarę. Naukowcy dokonują odkryć i wynalazków, choć też państwo stwarza im warunki ku temu, i tego od nich oczekuje. Nikt nie będzie protestował przeciwko uhonorowaniu odznaczeniem pisarza będącego autorem świetnej powieści, czy reżysera, który stworzył wielkie dzieło. A przecież pisanie czy kręcenie filmów to ich zawodowy obowiązek. Podobnie jest w sporcie. Sumiennie trenujących jest wielu, lecz nie każdy zostanie mistrzem. Do tego potrzebne są specjalne predyspozycje. Nie zapominać również o propagandowych aspektach sportowego sukcesu, który ma wyjątkowo szeroki krąg odbiorców. Wybitny sportowiec rozstawia swój kraj, znając go kilkanaście lat, na całym świecie. Złoty medalista olimpijski, mistrz świata honoruje się nie tylko w Polsce. Bo, Finowie swojemu Nurmieni wystawili nawet pomniki.

— Pamięć o sportowych sukcesach jest bardzo ułotna. Przypomnij sobie, jak fetowano złoty medal Wojciecha Fortuny, zdobywcę na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo. 19-letni chłopak za jeden udany skok otrzymał wtedy Złoty Krzyż Zasługi, a na jego powitanie w Zakopanem przybyła ponad połowa mieszkańców miasta. Fortuna swojego sukcesu już nigdy nie powtórzył. Dziś Zakopane ma nowego idola — Łuszczaka, a Fortuna bardziej znany jest obecnie jako kierowca taksówki, niż z wyczynu na skoczni Okurayama. Nadal nie czuję się przekonany do tego, że ktoś, kto potrafi celnie kopnąć piłkę, mocno uderzyć pięścią, czy doleć skoczni, bardziej wart jest honorowania orderami, niż osoba mająca ukończone wyższe studia i wiele lat nienaganną pracę zawodową.

— To nie jest odosobniony pogląd. Swego czasu do publicysty, Daniela Passenta, list pełen dezaprobaty z powodu dekoracji odznaczeniami państwowymi naszych medalistów olimpijskich z Monachium napisał czterech magistrów inżynierów z Łodzi. Passent, w książce „Pan Bóg przyjechał do Monachium” odpisał im tak: „Jestem właściwym adresatem takich listów, ponieważ nie mam żadnych odznaczeń i mógłbym w chwili słabości uznać się za pokrzywdzonego sądząc, że po latach pracy dziennikarskiej należy mi się dekoracja, skoro kto inny po krótkim treningu nadstawia pierś do orszaku. Jakże byłoby to jednak głupota! Czy z powodu mojej pękliny i waszej panowie inżynierowie dubaniny sełki i tyślice osób doznających pięknych wzruszeń? Czy nasze nazwiska i nasz kraj dzięki nam był choćby przez chwilę, na ustach wszystkich, którzy w Polsce i za granicą podziwiali mordercę Katana i wytrzymałość Szczepankiego?...”

— Każdy może się mylić. Passent też. Zatem kto ma rację? Czy rzeczywiście sukcesów sportowych nie należy oceniać tak jak osiągnięć w innych dziedzinach życia? Czy też nagradzanie orderami wybitnych zawodników jest słuszne?

WIESŁAW ŁUCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku, włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Izrael wstrzymuje budowę osiedli na ziemiach arabskich

Pod presją międzynarodowej opinii publicznej i postępowych kręgów izraelskiego społeczeństwa rząd izraelski postanowił w poniedziałek (14 bm.) wstrzymać decyzję w sprawie budowania pięciu nowych osiedli żydowskich na okupowanych ziemiach arabskich.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że Izraelczycy obawiali się, iż decyzja w sprawie osiedli mogłaby definitywnie przekreślić szanse jakiegokolwiek porozumienia na zapowiedzianym 5 września br. spotkaniu na szczycie prezydentów Cartera i Sadata oraz premiera Begin'a w Camp David w USA. Jednakże odroczenie decyzji nie oznacza zrezygnowania z polityki, której zwolennikiem jest premier Begin, tzn. prowadzenia akcji kolonizacyjnej i osiedlania ludności żydowskiej na terenach czysto arabskich, tak aby później Tel Awiw mógł szerokować twierdzenie, że ziemie te zamieszkiwane są przez Izraelczyków. (PAP)

Śledztwo w sprawie A. Moro utknęło w martwym punkcie

Śledztwo w sprawie zabójstwa przywódcy chadeckiej włoskiej — Aldo Moro, utknęło na martwym punkcie — twierdzi się w kołach prawniczych stolicy Włoch.

Organa prowadzące sprawę nie dysponują nadal żadnymi poważniejszymi wskazówkami, które umożliwiłyby ujęcie winnych. Wszystkie ślady, od

najdowane dotychczas przez policję włoską, prowadziły do nikąd. Obecnie więc wysuwa się hipotezę, że cała akcja była kierowana z zagranicy, przez jedno z terrorystycznych ugrupowań, w rodzaju „frakcji armii czerwonej” z RFN, ściśle związanej z „czterema bratami”, z których ręki zginął włoski polityk.

Wizyta polskich okrętów wojennych w Szwecji

Zespół okrętów polskiej marynarki wojennej, złożony z niszczyciela rakietowego „Warszawa”, okrętu podwodnego „Sokół”, trałowca i ścigacza okrętów podwodnych rozpoczął wczoraj czterodniową wizytę w Szwecji. Honory gospodarza pełnią szacujące się 300-letnimi tradycjami morskimi miasto Karlskrona, położone u wybrzeży Bałtyku na południu kraju.

Wpływając do portu na czele zespołu niszczyciel „Warszawa” oddał 21 salw powitalnych. Dowódcą zespołu, kontradmirał Henryk Pietraszkiewicz spotkał się na pokładzie niszczyciela „Warszawa” z reporterami szwedzkiej prasy i radia informując ich m. in. o historii przyjaznych kontaktów morskich obu krajów. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA w ramach rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT.

Rozmowy wietnamsko-chińskie

W Hanoi rozpoczęła się wczoraj druga tura rozmów wietnamsko-chińskich w sprawie osób porochniowych, tzw. ho. Rozmowy toczą się przy drzwiach zamkniętych.

21,8 mln mieszkańców Rumunii

Jak podano oficjalnie w Bukareszcie, 1 lipca br. Rumunia liczyła 21 855 000 mieszkańców i według prognoz demografów do końca

roku przekroczy 22 mln. Pod względem liczby ludności kraj ten zajmuje 3 miejsce w Europie i 33 na świecie.

4 mln obywateli w RFN

Według oficjalnych danych, w Republice Federalnej Niemiec mieszka obecnie 3 958 300 obywateli, w tym 930 100 dzieci poniżej 16 lat.

Rosną szeregi WPK

Włoska Partia Komunistyczna prowadzi z powodzeniem coroczną kampanię wymiany legitymacji partyjnych i naboru nowych członków. Zgodnie ze statutem WPK, legitymacja i członkostwo partii trzeba odnawiać co roku. Jak pisze wtykowa „Unita”, w

biejącym roku wstąpiło do partii 100 000 nowych członków.

Biali opuszczają Rodezję

Coraz więcej osób spośród białej ludności Rodezji opuszcza ten kraj. Każdego miesiąca emigruje przeszło tysiąc osób. Według oficjalnych danych opublikowanych w lipcu br., kraj ten zamieszkuje już tylko 264 000 białych.

Zmarł E. Calvert

W Johannesburgu w wieku 56 lat zmarł trębacz E. Calvert, niedawny niezwykle popularny muzyk, który zyskał sobie przydomek „mężczyzny ze złotą trąbką”. W latach pięćdziesiątych znane były jego wielkie przeboje m. in. utwór „Oh, my papa”.

od GŁOSU

Polskiego hymnu narodowego się nie śpiewa; to trzeba wypł. rżnąć". — Oto próbka jednego z szokujących „dowcipów”, od których roi się w amerykańskim filmie „The End”, zrealizowanym przez reżysera Burtę Reynoldsa w znanej wytwórni United Artists i wyświetlanym obecnie na ekranach kin USA.

Nie jest to bynajmniej pierwsza próba poniżenia godności narodowej Polaków, chociaż w tym przypadku wyjątkowo wredna. Tak zwane „polish jokes” czyli ordynarne dowcipy o Polakach („Jak najłatwiej zlać Polaka? — Uderzając go pięścią w nos”) od lat krążą w USA, powielane przez wydawnictwa pozbawione wszelkich strupów moralnych i politycznych. Sprzeciw zgłaszany przez Polonię amerykańską sa bezskuteczne — o czym świadczy właśnie przykład filmu „The End”, rozpowszechnianego mimo protestów naszych rodaków z Oceanu.

Jeden z najpopularniejszych sloganów w Stanach Zjednoczonych głosi, iż jest to kraj nieograniczonych swobód i możliwości. Czasami można w to uwierzyć — kiedy się widzi, jak swobodnie można tam znieść, że nie tylko naród, lecz zwyciężają, ludzka godność.

KM

Matematyka w badaniach Kosmosu

Zautomatyzowany system obliczeń ruchu satelitów

Zakład Przetwarzania Danych i Mechaniki Nieba Centrum Badań Kosmicznych PAN rozwija prace nad dynamiką lotów sztucznych satelitów Ziemi oraz komet i planetoid.

Przy obliczaniu orbit sputników uwzględnia się takie elementy, jak dokładne pole grawitacyjne Ziemi, model atmosfery, która wywiera wpływ na ich lot nawet na wysokości 500 — 1000 kilometrów, oddziaływanie Księżyca i Słońca, ciśnienie światła słonecznego, wpływ skorupy ziemskiej oraz zakłócające odziaływanie sąsiednich planet — Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna. Idealna orbita obliczona za pomocą metod matematycznych różni się nieco od orbity rzeczywistej. Z tych różnic uczeni mogą uzyskać wiele interesujących informacji m. in. o zjawiskach w górnych warstwach atmosfery.

Aresztowanie obywatela RFN

Jak informuje Agencja ADN, 12 bm. na przejściu granicznym między NRD a RFN w miejscowości Marienborn organa władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały obywatela RFN, Leopolda Spindlera, schwytanego podczas próby ucieczki i przetransportowały do Republiki Federalnej Niemiec niepełnoletniego mieszkańca NRD wbrew woli jego ojca. (PAP)

Przed kilku laty opracowano w Instytucie Maszyn Matematycznych specjalny system badania ruchów komet i planetoid, który pozwala na zautomatyzowanie obliczeń. Obecnie specjaliści z Centrum Badań Kosmicznych PAN przy współpracy innych placówek pracują nad podobnym zautomatyzowanym systemem obliczania ruchu sztucznych satelitów. M. in. amerykańskich „Geos B” i „Geos C” oraz radzieckich z serii „Meteor” i „Kosmos”. Przeprowadzono także obliczenia orbity „Saluta 6” — co pozwoliło ustalić rozkład jego lotów nad Polską. (PAP)

Wznowienie przesłuchań w sprawie zabójstw J. F. Kennedy'ego i M. L. Kinga

W tym tygodniu specjalna komisja kongresowa podjęła ponowne przesłuchania w sprawie zabójstw prezydenta J. F. Kennedy'ego i dr. M. L. Kinga. Wprawdzie od śmierci prezydenta minęło już ponad 13 lat, a od śmierci przywódcy Murzynów amerykańskich 10 lat, lecz oba te tragiczne epizody historii amerykańskiej uważa się za niewyjaśnione do końca.

Nowe fakty ujawniła ostatnio Kuva. Wykazano tam m. in. że istniało co najmniej dwóch ludzi podających się za Oswalda, zabójcę prezydenta Kennedy'ego. Również badania przeprowadzone w USA wykazały, że rząd nie do końca wyjaśnił sprawy zamordowania dr. Kinga. Natrafiono bowiem na ślady konspiracji polegającej na wynajęciu płatnego mordercy, przygotowaniu zamachu, a następnie ułatwieniu mordercy ucieczki. Spisek ten zawiązali ultrapravicowi biznesmeni z południa, a zapłała za morderstwo wynosiła 50 000 dolarów.

Istnieją coraz mocniejsze podejrzania, że w przygotowaniu obu zabójstw maczała palce FBI. Również nie wyjaśnione pozostały liczne wypadki tajemniczych śmierci osób, które w jakikolwiek sposób związane były z dochodzeniem w sprawie zabójstwa prezydenta i dr. Kinga.

Przesłuchania komisji kongresowej zapowiadają się sensacyjnie m. in. z tego powodu, że w ich toku po raz pierwszy zabierze głos James Earl Ray, skazany na 99 lat więzienia za zamordowanie dr. Kinga. Należy podkreślić, że będzie to pierwsze publiczne przesłuchanie Raya od chwili jego aresztowania, jako że wyrok na niego zapadł bez przewodu sądowego. Oczekuje się, że Ray będzie twierdził, iż nie on zamordował dr. Kinga.

Członkowie komisji kongresowej prowadzącej śledztwo

oświadczył, że wywiady telefoniczne, że detarcie do prawdy uważają za możliwe, choć sądzą, że dochodzenia potrwać jeszcze wiele miesięcy. Komisja ta działa z przerwami już od 5 lat, a prowadzone przez nią śledztwo pochłonęło ponad 5 mln dol.

„Jestem głęboko przekonany, że zabójstwo Martina Luthera Kinga zostało dokonane z pobudek politycznych. Sądzę, że był to spisek przestępczy, mający na celu położenie kresu marzeniom czarnych i białych, bogatych i biednych, czarnoskórych i białych” — oświadczył na forum Komisji Izby Reprezentantów pastor Ralph Abernathy, były wspólnik i następca zamordowanego przywódcy Murzynów amerykańskich — Martina Luthera Kinga.

Specjalna komisja, prowadząca śledztwo w sprawie okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego i pastora Kinga, rozpoczęła w poniedziałek serię publicznych przesłuchań, które amerykańska opinia publiczna śledzi z dużą uwagą. Nie żywi się co prawda nadziei, iż przesłuchania te doprowadzą do ujawnienia jakichś rewelacyjnych faktów, ale mogą one naprowadzić prowadzących śledztwo na nowe tropy.

Podczas swego wystąpienia na forum komisji, które było transmitowane przez stację telewizyjną, pastor Abernathy oświadczył, że w ciągu ostatnich dni po przedawających zamach Martin Luther King prawdopodobnie zdawał sobie sprawę, iż jego życie znajduje się w niebezpieczeństwie. Abernathy przypuszcza, że pastor King otrzymał anonimowy telefon lub w inny sposób do wiadomości, że przygotowywany jest zamach na jego życie.

Musi wywołać zdziwienie fakt, że — jak oświadczył Abernathy — pomimo że był on obecny podczas zabójstwa Kinga, to jednak nigdy nie był przesłuchiwany ani przez FBI, ani przez lokalną policję w Memphis.

Zdaniem obserwatorów, jest to jeszcze jeden dowód, że śledztwo w tej sprawie, przynajmniej w jego początkowym stadium, przedstawiało wiele do życzenia. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się na dzisiejsze zeznania Jamesa Raya, skazanego za zabójstwo pastora. (PAP)

Związki zawodowe — załogom pracowniczym

Ułatwienia w zaopatrzeniu w ziemniaki, warzywa i owoce

Związki zawodowe podejmują obecnie, wcześniej niż zazwyczaj, problem zaopatrzenia załóg w ziemniaki, warzywa i owoce na okres jesienno-zimowy. O konieczności starannego przygotowania tej ważnej kampanii społecznej i jej sprawnego przeprowadzenia decydują obecne potrzeby rynku, a także doświadczenia zeszłoroczne, kiedy to okazało się, że zgromadzone na zimę zbyt małe zapasy, co nie pozostało bez wpływu na ceny tych produktów w okresie wiosennym.

Główną odpowiedzialność za pełne i terminowe zaopatrzenie załóg ponoszą oczywiście organizacje handlowe i instytucje do tego powołane. Równocześnie jednak konieczne jest zwiększenie inspiratorskiej i kontrolnej działalności związkowej na tym polu. Oto zasady, jakie będą przyswieceły tej pracy.

Bezpośrednie dostawy ziemniaków, warzyw i owoców do zakładów pracy mają być wydane zwiększone. Przewiduje się, że np. dostawy ziemniaków dla załóg będą o około 100 000 ton wyższe niż w ubiegłym roku. Jeszcze w tym miesiącu — na podstawie rozmów sondażowych z pracownikami — będzie ustalona wielkość zapotrzebowania poszczególnych zakładów, a do połowy września sprawa ma być ostatecznie uzgodniona z organizacjami handlowymi lub producentami.

Pracownicy będą mogli zapożywiać się w plody rolne także bezpośrednio u producentów, pomagając im przy okazji w zbiorach, a także na kiermaszach zakładowych, w

pracowniczych stołówkach i bufetach, w stoiskach sprzedaży warzyw i owoców zebranych w pracowniczych ogrodach działkowych.

Zakłady pracy zostały zobowiązane do udzielania pomocy pracownikom w przewożeniu zakupionych produktów do domu, a w razie potrzeby możliwości — również w przechowywaniu tych zapasów.

Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza jedyni żywicieli, rodziny wielodzietne, emeryci i renciści mogą liczyć na pomoc finansową zakładów przy zakupach ziemniaków, owoców i warzyw. Przewidziano tu możliwość zakupów na raty, a także pokrywania części należności ze środków zakładowych i związkowych. Decyzje w tych sprawach będą podejmować rady zakładowe na podstawie gruntownej analizy sytuacji materialnej pracowników.

Odpowiedzialne zadania przypadają związkowej kontroli społecznej. Chodzi tu zwłaszcza o sprawę terminowości, pełności i odpowiedniej jakości dostaw produktów rolnych, i to nie tylko dla wojevodztwa macierzystego, ale również przeznaczonych dla innych terenów. Społeczna kontrola powinna zanotować straty, jakie ponosi się w wyniku niewłaściwego przechowywania zapasów zimowych, zwłaszcza ziemniaków. Zadaniem dnia jest też zastrzeżenie związkowej kontroli cen ziemniaków, owoców i warzyw, przede wszystkim na targowiskach i w osiedlowych punktach sprzedaży. (PAP)

Kolejne ataki libańskich sił prawicowych

Według informacji napływających z południa Libanu miejscowość Hasbaja jest ostrzeliwana od poniedziałku przez ciężką artylerię sił prawicowych z miasteczek Khijam i Mardajun. Hasbaja zamieszkała jest przez ludność druzyjską.

Dowództwo armii rządowej zmniejszyło liczebność oddziałów stacjonujących w miejscowości Koukaba — odesłano na północ część 700-osobowego batalionu, który 31 lipca został wysłany na południe celem przejęcia kontroli nad częścią strefy przygranicznej. Posuwanie się batalionu zostało jednak wstrzymane przez artylerię prawicową i oddział zmuszony był wycofać się do Koukaba, gdzie stacjonuje dotychczas. W dowództwie armii w Bejrucie oświadczone, że oddział, choć w zmniejszonej sile, pozostanie tam tak długo aż powstaną warunki dla realizacji jego zadania. (PAP)

Interesujący program święta „Trybuny Ludu”

Dokończenie ze str. 1

„60-lecie w zwiędnięciu prasy polskiej”, na których dziennikarze gazety przeprowadzą dyskusję na wybrane tematy z tego okresu.

Program święta „Trybuny Ludu” w najbliższą sobotę i niedzielę nawiązuje do tradycji rewolucyjnych i robotniczych tego miasta. Główną imprezą polityczną święta będzie tu widowisko „Wiosna naszych dni”, które zostanie wystawione 19 bm. pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego.

Calokształtem prac przygotowawczych i przebiegiem święta kieruje główny komitet organizacyjny święta „Trybuny Ludu”, któremu przewodniczy kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Kazimierz Rokoszewski.

Na święto „Trybuny Ludu” przybędą przedstawiciele prasy komunistycznej i robotniczej z licznych krajów. Uczestniczyć w nim będą również redaktorzy naczelni dzienników PZPR z całego kraju. (PAP)

KRONIKA DNIA

150-TONOWY WALCZAK KOTŁA DLA „KOZIENIC”

Specjalna ekipa Przedsiębiorstwa Transportu Energetyki w Radomiu rozpoczęła transport tzw. walczaka kotła z Radomskiej Fabryki Kotłów dla przyszłego drugiego bloku energetycznego o mocy 590 megawatów w elektrowni „Koziencice”. Walczak waży 150 ton, ma długość 27 m, średnicę 1,8 m. Frygada licząca 7 osób posługuje się do przewożenia kołosa specjalnym ciągnikiem o mocy 350 KM. Trasa przebiega m. in. przez Rybnik, Bytom, Gliwice, Jędrzejów, Radom, Zwoleń. (PAP)

ZAKOŃCZENIE TARGÓW PLASTYCZNYCH

15 bm. w Słupsku i Uście zakończyły się II Targi Plastyczne Polskiej Politechniki, w których brało udział ponad 50 twórców z makroregionu nadwarczkiego. W czasie targów odbyły się spotkania twórców z robotnikami i działaczami kulturalno-oświatowymi, projekcje filmów o sztuce, wieczory autorskie i inne imprezy popularyzujące sztukę.

Targi pozostawiły trwały ślad w postaci pierwszej na terenie woj. słupskiego szkolnej galerii sztuki współczesnej zorganizowanej w Szkole nr 8 przy pomocy miejscowych zakładów pracy. (PAP)

I osoba poniosła śmierć

Groźny pożar w elektrowni „Adamów”

Starania o podjęcie normalnej produkcji

Wczoraj, o godz. 3.45 nad ranem w elektrowni „Adamów” w województwie konińskim wybuchł groźny pożar trasy nawęglania elektrowni. Zniszczeniu uległa cała trasa składająca się z dwóch przenośników o długości 140 metrów. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej jednostek straży pożarnej i załogi elektrowni całe nawęglanie wyłączono z pracy.

W wyniku pożaru śmierć poniósł 46-letni pracownik Stanisław Przybył.

Następstwem pożaru jest ograniczenie o 500 megawatów produkcji energetycznej elektrowni.

Od wczesnych godzin rannych podjęto akcję usuwania następstw pożaru. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego i Energetyki z Wrocławia, Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej. Obecni byli: I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski, minister energetyki i energii atomowej Andrzej Szozda, wojewoda koniński Henryk Kazmierczak. Powołano komisję rządową, pod przewodnictwem wiceministra energetyki i energii atomowej Tadeusza Zastawnika, której celem jest ustalenie przyczyny pożaru i jak najszybsze usunięcie jego następstw. Dając do zminimalizowania skutków pożaru zdecydowano, iż dwa bloki pracować będą

opalone gazem ziemnym, mazutem i olejem napędowym. Każdy z nich uzyska moc od 40 do 50 megawatów. Zabezpieczy to ciepłą i energię elektryczną dla okolicznych zakładów. Zapobiegnie to również wygaszeniu kotłów, które z braku możliwości podawania węgla nie mogłyby być ponownie rozpalone.

Z pomocą w usuwaniu następstw pożaru przysięży: kopalnie węgla brunatnego „Konin”, „Adamów”, „Turów” i „Bełchatów”, oraz Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego.

Komisja rządowa ustaliła wczoraj harmonogram usuwania awarii, przydzielając poszczególnym zakładom konkretne zadania w demontażu i w montażu konstrukcji, a także urządzeń elektrycznych. We wrocławskim „Poltegorze” rozpoczęto bezzwłocznie prace dokumentacyjne umożliwiające sprawne usuwanie awarii.

Akcja usuwania skutków pożaru trwa bez przerwy, by elektrownia „Adamów” jak najszybciej podjęła normalną produkcję.

Wskutek zniszczenia trasy nawęglania elektrowni przez kilkanaście dni górniczy kopalni „Adamów” nie będą dostarczać do elektrowni węgla. By wykorzystać ten czas, już wczoraj, przesunięto koparki z pokładów węglowych na poziomy zdejmowania nadkładu, co zapewni większe zapasy brunatnego paliwa w jesienno-zimowym szczycie energetycznym. (woi)

W roku 2000

600 mln ludzi będzie żyć w warunkach absolutnego ubóstwa

Bank Światowy ogłosił wczoraj pierwszy raport o rozwoju sytuacji gospodarczej na świecie. Raport stwierdza, że jeszcze w roku 2000 w warunkach absolutnego ubóstwa żyć będzie na świecie około 600 milionów ludzi. (Opecnie około 800 milionów). Chodzi tu o ludność w krajach rozwijających się, która nie ma dostatecznej ilości pożywienia, należytej opieki lekarskiej

Telefony GONOSZA

3 osoby ranne i straty przy pojeżdżach w wysokości około 140 000 zł — oto finalny zderzenia gancchodu sanitarnego „Fiat” z „Syreną” i autobusem w Kłodzie Małej w woj. leszczyńskim. Do wspomnianego wypadku doszło w momencie, gdy kierowca „Fiata” wyprzedzał autobus.

W Walcu odniosła obrażenia 14-letnia dziewczynka, która wyszła z nieostrożnie zstającego autobusu została potrącona przez samochód.

Na ul. Łódzkiej w Kaliszu wpadł pod „Warsawę”, na skutek czego odniósł obrażenia, nie-

ostroźnie jadący 14-letni rowerzysta.

Tragiczny w skutkach wypadek zdarzył się w poniedziałek w Babinku w woj. poznańskim. Jadący z nadmierną szybkością motocyklista uderzył w drzewo, na skutek czego odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Na ul. Łaskiego w Gnieźnie doznała ciężkich obrażeń kobieta. Wyszła ona na jezdnię z stojącego samochodu i została potrącona przez motocykl.

Na pl. Wiosny Ludów w Poznaniu zapadł się wczoraj przed północą tramwaj linii „9”. Straty szacuje się na około 20 000 zł.

W jednym z indywidualnych gospodarstw w Boruli Nowej w woj. poznańskim spłonął stóg żyta o wartości 25 000 zł. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 20 do 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 21 stopni, w Kaliszu 20 stopni, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 22 stopni, w Pile 20 stopni; ciśnienie 754 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-939 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Telefony”; 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Pracownicy: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; no miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-14

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polsko nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Usługi ze znakiem dobrej roboty

Jako klient usługowego warsztatu — wszystko jedno, czy będzie on rzemieślniczy czy uspołeczniony — marzę sobie tak: przyjeżdżam na przykład do zakładu samochodowego. Czeka na mnie wysokiej klasy fachowiec, który świetnie zna się na wszystkich sprawach i częściach każdego pojazdu. On traktuje mnie poważnie. Pomijając już takie cechy jak uprzejmość, takt — potrafi też rzeczowo odnieść się do moich zleceń, bez względu na to czy są one małe, czy duże. Doradza, podsuwa rozwiązania i ani przez moment nie daje mi odczuć, że „laskę robi”. Ustalamy termin i traktując to jako umowę zawartą między stronami, mam pewność, że zostanie on dotrzymany. Jeśli zaś chodzi o rachunek i regulowanie należności, to cena będzie dla mnie zrozumiała, to znaczy, będę wiedział, za co płać, ile i dlaczego. Żadnych niespodzianek.

A podczas tych kontaktów do mojej świadomości nie musi docierać nic ponadto, o czym rozmawiamy, co robimy. Nie usiłuję na przykład pamiętać, że ów rzemieślnik cały czas dba o to, by interes był opłacalny, że nie wszystkie moje życzenia, mu to gwarantują, że korzystnie byłoby gdyby... bo w przeciwnym wypadku to...

Jednak jako prezes Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, otaczającej nadzorem warsztaty i spółdzielnie rzemieślniczych w województwie wchodzących w obręb Wielkopolski, wiem, iż rzeczywistość różni się niekiedy od moich marzeń. Klient musi zabiegać o usługę, nie odwrotnie, i obie te strony mimo że łączą je ten sam cel, choć różne pobudki — stają w pewnej opozycji. I dlatego właśnie uważam za bardzo ważne — by do minimum zmniejszać, bądź likwidować całkowicie te rozbieżności. A będzie to możliwe, kiedy sieć placówek usługowych, ich zaopatrzenie i organizacja odpowiadać będą w pełni społecznemu zapotrzebowaniu. Wtedy bowiem i mieszkańcy miast, i ludność wiejska będą mogli — przeznaczając część swoich zarobków na ułatwienie i udogodnienie życia — budować poczucie dostatku. Wynikać ono będzie z możliwości szerokiego korzystania z usług, z oszczędzania czasu i przeznaczania go na cele inne, zwłaszcza kulturalne.

Przedtem jednak trzeba usunąć pewne bariery.

Na początek — brak dostatecznej ilości kadr. Rzemiosło nie jest atrakcyjną konkurencją dla wielu zawodów, które interesują młodych ludzi. Do tego stopnia, iż jeśli nawet na sku-

tek szeroko prowadzonych akcji preorientacyjnych uda nam się przyciągnąć do warsztatów młodzież, to tak po zakończeniu nauki odchodzi ona. Dlaczego? — nasuwa się pytanie. Przecież obecna polityka partii i rządu, teraz właśnie, w końcu lat 70, stwarza korzystną dla rozwoju rzemiosła atmosferę; podsuwa wiele zachęt i gwarancji.

A jednak zbyt często jeszcze okazuje się, że osiągnięcie ostatecznego efektu — utrudniają drobniarzi. Na przykład stolarz ma drewno, okleiny, zamówienia — brakuje mu „tylko” kleju i lakierów, szklarz posiada warsztat i klientów — nie ma zaś szkła. Moje spostrzeżenia na ten temat są wprowadzanie ogólniejsze, wynikają z patrzenia na rzemiosło szerszego, niż z perspektywy warsztatu — to jednak przyznać muszę, że takie właśnie drobniarzi są niezwykle denerwujące. Tym bardziej, że współistnieją z rzeczywistymi preferencjami i pomocą władz terenowych.

Dlatego naszym — mam na myśli organizatorów usług i rzemiosła — zadaniem jest podejmowanie takich działań, by założenia przyspieszonego rozwoju usług nie utknęły na mieliźnie i nie sprowadzały się tylko do coraz to pomyślniejszej statystyki.

Na terenie Wielkopolski staramy się — zapobiegając skutkom niedoboru kadr — wprowadzać do rzemieślniczych zakładów nowoczesne technologie. Wtedy otwiera się droga do tego, aby robić szybciej, więcej, lepiej. Proponujemy wzory, a poprzez rozszerzanie spółdzielczości rzemieślniczej — staramy się ukierunkować poczynania warsztatów zgodnie z bieżącymi, współczesnymi potrzebami. Rozwijamy też produkcję rzemiosła dla rzemiosła — dotyczy to głównie narzędzi, detali, części...

Sądzę, że najlepszą zachętą do stabilizowania rzemiosła i do otwierania nowych zakładów będzie dla ludzi młodych przykład warsztatów pracujących dobrze, nowoczesnie, skutecznie. Zaś dla klientów te same cechy staną się pewnością, że rzemiosło zależy na klientach.

LESZEK RUDKOWSKI

prezes Zarządu Izby Rzemieślniczej
w Poznaniu

Megawaty: zyski i straty

Zanim nadejdzie szczyt

Niewiele działów tak wiąże człowieka z gospodarstwem, jak energetyka. Kłopoty mieszkańca wielopiętrowego bloku, pozbawionego elektryczności, zatem wody, windy, telewizji, lodówki, są zaledwie cieniem kataklizmu, jaki napotyka właściciel zelektryfikowanej fermy, nie mówiąc o dyrektorze kombinatu metalurgicznego. Niewiele też gałęzi czy branż tak dobitnie oddaje wielkość polskiej ekonomiki — i jej wewnętrznej słabości. Bliski już czas największego nasilenia kłopotów z elektrycznością — sławetny „szczyt” — upoważnia do krótkiego spojrzenia na stan spraw.

Mamy dziś system energetyczny zaliczany do najpotężniejszych w świecie dysponujący mocą ponad 20 000 megawatów. A jednak między jesienią a wiosną elektrowniom po prostu brakuje możliwości pokrycia potrzeb. Ponieważ w branży tej nie można zejść po

niższe określone gatunku produkcji, pod groźbą całkowitego zniszczenia układu, ponieważ nie można tu nadrobić „wartości”, „przerobem” czy „nowością”, więc po prostu odcina się całą nadwyżkę potrzeb. Ale ten najprostszy i najskuteczniejszy, mechaniczny — zdawałoby się — sposób wyrównywania dysproporcji, błędów w bilansowaniu i planowaniu, okazuje się jednocześnie najdroższy. Produkcja utracona w listopadzie i grudniu 1977 wskutek przerw w dopływie prądu, wyceniono na dwadzieścia miliardów złotych. To suma, wystarczająca na inwestycje likwidujące deficyt mocy. A przecież rzeczywiście, społeczne straty wskutek zaburzeń w energetyce były znacznie wyższe.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, jeśli nie nie wypadnie z obecnego programu inwestycyjnego zakładającego rekordowy (to skutek poślizgów z roku 1976 i 1977) przyrost mocy turbozespolów o 2470 MW — a kłopoty są potężne na najważniejszych placach budowy — to w grudniowe i styczniowe wieczory trzeba będzie odcinać dopływ elektryczności do odbiorców na sumę 1500 megawatów. Są już odpowiednie plany, zainteresowani wiedzą, czego się mogą spodziewać. Postarano się przy tym o usunięcie zeszłorocznych błędów, kiedy to wielodniowe przestoje niektórych instalacji do wytwarzania mało ważnych, wydawałoby się, produktów doprowadziły do kosztownych zaburzeń.

Mamy więc w tym dziale

gospodarki paradoks ogromnego rozwoju — w światowej skali — i deficytu. Tę sytuację, podobnie jak w innych, można objaśnić za pomocą kłopotów wzrostu, ograniczonej środków i ogromu potrzeb. I jest to tłumaczenie całkowicie rzetelne, w odniesieniu do części zjawiska. Bo przecież sypnięcie tych 20 miliardów na energetykę, to tyle co finansowy wyraz sytuacji. Natychmiastowe wyasygnowanie tej kwoty w rzeczywistości niczego bowiem nie zmieni, gdyż nie brakuje banknotów, lecz materiałów budowlanych, stali, zbrojeniowej, dźwigów, kabli, monterów. Nawet przyznane energetyce pierwszeństwo w zaopatrzeniu nie rozwiązuje kwestii, gdyż budowlani nie mogą dać więcej, niż pozwala na to ich moc, podobnie — wytwórci sprzętu elektrotechnicznego, którym także brakuje „megawatów” przemysłowego potencjału.

Jeśli poprowadzimy dalej ten łańcuszek przyczyn, szybko okaże się, iż to niebilansowanie nie powstało ani wyłącznie, ani w przeważającej części z błędów w technice planistycznej. Otóż cała gospodarka, nie tylko energetyka, rozwija się pod przemożnym naciskiem potrzeb konsumpcyjnych, wobec których czynność wyrównywania potencjałów współpracujących branż schodzi często na drugi plan, choć stanowi to niechybnie usterkę w sztuce planowania. Nie bez przyczyny też w kolejnych planach społeczno-gospodarczego rozwoju wymieniamy się postulatem rozwoju harmonijnego wśród najważniejszych środków technicznych, niezbędnych dla poprawy jakości życia. I w taki to sposób, na przykładzie energetyki, choć inne mogą posłużyć w równym stopniu, odnajdujemy dylemat inwestycyjny, z którym niewątpliwie będą się musieli uporać i politycy, i eksperci, przy programowaniu następnych pięcioleci.

Niewiele będzie można w przyszłości zdziałać dla standardu życia, pojmowanego jako dostatek dóbr, komfort wyżywienia, dostępność kultury i kształcenia, bez użyczenia współpracy między działami, gałęziami, branżami, bez usunięcia dysproporcji, które zmniejszą efektywność gospodarowania. Z kolei, aby tę harmonię uzyskać, rozwój, rozumiany jeszcze dotąd na znacznym obszarze gospodarki jako proste, fizyczne zwię-

szczenie produkcji — temu celowi podporządkowuje się jeszcze przecież znaczna część wydatków inwestycyjnych — musi ustąpić miejsca nowej praktyce, które najłatwiej objaśnić na przykładzie energetyki.

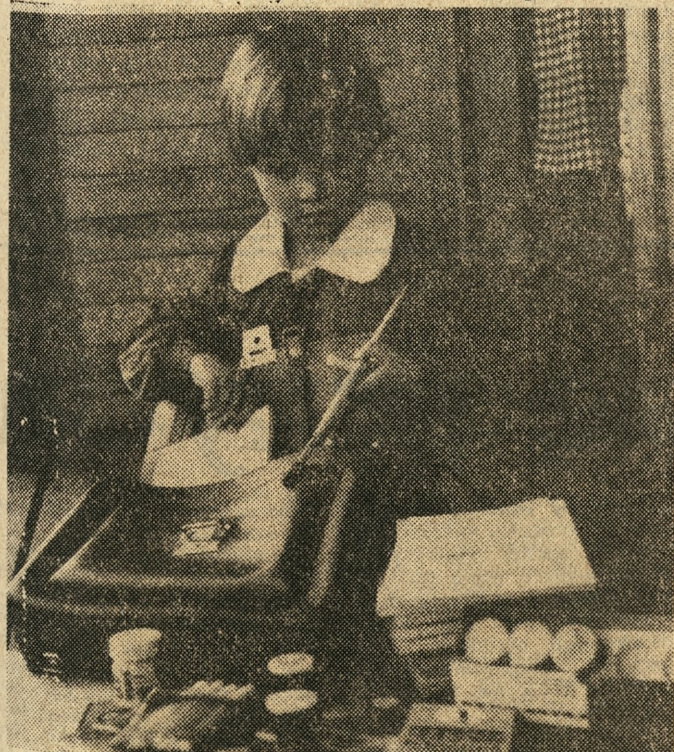
Dalsze mnożenie megawatów, stawianie nowych elektrowni to w istocie najkosztowniejszy i najmniej skuteczny ze sposobów pokrycia społecznego zapotrzebowania. Istota sprawy polega na racjonalizacji tego zapotrzebowania, a więc na wyłożeniu wielu dziesiątków miliardów złotych na wprowadzenie metod wytwórczych satysfakcjonujących się o połowę niższym nakładem energii, na urządzenia z układowi elektronicznymi minimalizującymi pobór mocy. Według autorytatywnych danych, wyliczonych przez naukowców PAN, nasza gospodarka zużywa o połowę więcej energii, niż by to wynikało z jej rzeczywistego potencjału wytwórczego, jeśli dokończyć porównania z krajami przemysłowej czołówki. W przeliczeniu na część dochodu narodowego nasi producenci zużywają więcej elektryczności niż najbardziej rozwinięte kraje świata.

I nie dzieje się tak wskutek bezmyślnego marnotrawstwa, które można wypłenić przez nakaz, sankcje czy apel, ale wskutek dysponowania określoną strukturą techniczną. Zatem obecne „oszczędzanie” energii, symbolizowane przez przekreśloną żarówkę, jest w istocie działaniem, którego nie można uznać za cnotę, lecz za postępowanie doraźne, wymuszone. Natomiast rzeczywiste rozwiązanie polega na wprowadzeniu zmian jakościowych w całym procesie rozwoju, na zainteresowaniu projektantów, inwestorów, włożeniu pieniędzy na technologie i obiekty zużywające o połowę mniej, powiedzmy, energii elektrycznej niż obecnie. Wymaga to, rzecz jasna, rzetelnego rachunku kosztów elektryczności, które formalnie mają dziś kilkuprocentowy udział w kosztach wytwarzania, a w rzeczywistości sięgają 30 procent zmiany taryf, będących dziś formą dotowania przemysłu.

Takie wydatki, podobnie jak cały program „Wisła”, bezpośrednio niczego nie dają dla społeczeństwa, ba — są nawet celem częściowej konkurencyjnym, ale też są tej konsumpcji najbardziej gwarantacją.

ROMAN LENCEWICZ

Zakupy do szkoły



Wakacje powoli zbliżają się ku końcowi. Czas pomyśleć o szkolnych zakupach. W przybory do szkoły można się zaopatrzyć w specjalnie przez handel przygotowanych stoiskach, w domach towarowych i sklepach.

CAF — fot. Bromarek

Fakt pierwszy: w jedną z lipcowych sobót, kontrole przeprowadzone w sklepach warzywniczych wykazały, że po południu na poznańskich Jeżykach pomidory były towarem nieosiągalnym. Kierownik dużego sklepu warzywniczego tłumaczył, że miał pomidory przed południem, ale zostały sprzedane. Otrzymał tyle, ile zamówił. Z tym, że potrzeby okieślił na 20 kilogramów.

Fakt drugi: w Poznaniu jest tyle w bieżącym roku pomidorów, że nadwyżki wyszłyby się do innych województw.

Co wynika z zestawienia tych dwóch faktów? Ano, fakt trzeci, równie oczywisty: kierownicy (nie wszystkich oczywiście) sklepów warzywniczych nie są zainteresowani tym, żeby pomidory (a także inne, szybko psujące się warzywa lub owoce) były w ciągłej sprzedaży. To znaczy, żeby nawet pięć minut przed zamknięciem sklepu klient mógł kupić w nim wszystko, czym w danym dniu (choć o towarach sezonowych dysponują magazyny).

To paradoksalne — powie

ktos — przecież zarobki sprzedawców są uzależnione od obrotów, więc musi im zależeć na tym, żeby sprzedawać jak najwięcej. Zgoda, ale istnieją jeszcze inne bodźce materialnego zainteresowania (towarem, a nie klientem), które po-

Bez komputera

Gra w ubytki

wodują, że w sklepach wolą mieć za mało, niż za dużo, owoców czy warzyw. Po prostu: towar, który leży za długo, staje się niepełnowartościowy i trzeba go przecenić lub „spisać” na ubytki. Są na to odpowiednie fundusze, utworzone z myślą o ochronie interesów klienta.

A jednak w praktyce... obraca się to przeciwko klientowi. Bowiem fundusze te, obliczane w procentach od obrotów, a „nie wykorzystane”, są — zgodnie z przepisami — rozdzielane dla personelu sklepowego.

Takie dysponowanie funduszem „na ubytki” ma na celu skłonienie sprzedawców do dbania o towar, do odpowiedniego obchodzenia się z delikatnymi owocami. Często jednak ta „dbałość” przejawia się w zaniżonych zamówieniach, tak by za-

żaden kierownik sklepu nie może — i tego się od niego nie wymaga — przewidzieć co do kilograma, ile towaru w danym dniu sprzeda. Ale żeby można było mówić o dobrym zaopatrzeniu, podaż musi przewyższać popyt. To znaczy — towar powinien być zamawiany trochę „na wyrost”.

Jest to ryzyko handlowe, a handel uspołeczniony musi — w imię interesów klienta — ryzykować.

Na ten właśnie cel są odpowiednie fundusze, bo nie można wymagać od sprzedawców, żeby za ubytki placili z własnej kieszeni. Ale często dzieje się tak, że ten fundusz na ubytki sprzedawcy traktują jako swój dodatkowy stały dochód. Tak się gospodarzą, żeby nic się nie zepsuło i żeby tego funduszu nie trzeba było „naruszać”. Ale w tym zainteresowaniu własną kieszenią zapominają o jednym, najważniejszym: o kliencie.

To właśnie klientowi, a nie sprzedawcy ma służyć placówka handlu uspołecznionego. Kierownik sklepu jest odpowiedzialny za to, żeby na półkach nie brakowało towarów, które są w dostatecznej podaży. Tej odpowiedzialności wymaga się od niego.

I nie może być tak, żeby o tym, co kupimy, decydowały interesy czyjejś prywatnej kieszeni.

GRAŻYNA SZULAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Gminy dzień jutrzejszy

Tutaj stanąć ma osiem bloków. Zamieszkuje w nich w większości pracownicy wielkiej fermy drobiu w pobliskim Gierłatowie i stąd dojeżdżać będą do zakładu — mówi naczelnik gminy Nekla, Hieronim Polaczyk. — To będzie coś nowego w panoramie Nekli i jeszcze trudniejszy do rozwiązania stanie się spór, czy to jeszcze wieś, czy już agromiasto?

Gmina Nekla należy do pierwszych w województwie poznańskim, które zna już swoją — chociaż dość odległą — wizję architektoniczną. Wiadomo więc, jak będzie rozwijała się budownictwo, gdzie skoncentruje się życie kulturalno-oświatowe, ile placówek otrzyma do swej dyspozycji handel, które drogi swą nawierzchnią pretendować będą do miana wzorcowych. Szczegółowo opracowany przez specjalistów plan zagospodarowania przestrzennego tej gminy wytycza bowiem kierunki jej rozwoju we wszystkich dziedzinach, uwzględniając dotychczasowe tendencje przeobrażeń.

Istotne to z wielu powodów, zwłaszcza zaś dlatego, że nasi planiści nie mają jeszcze, nie stę, wypracowanych wzorców gminy przyszłości. Taką sytuacją nie może jednak trwać długo. Władze każdej gminy i mieszkańcy muszą znać dużo wcześniej jej wizję architektoniczną. Czy będzie to ośrodek władzy administra-

cyjnej z rozbudowanym zapleczem handlowym, usługowym i socjalno-kulturalnym? A może kierunek rozwoju wytyczą domy wśród zieleni warzywników i sadów w bliskim sąsiedztwie pól? Czy może będzie to mini-miasteczko z wstęgą dróg asfaltowych, wzdłuż których przybywać ma szeregowo stawianych kamienic ze sklepami na parterze?

Mala, ale dynamicznie rozwijająca się Nekla zaczęła już realizować swój duży plan. Nie ma w nim miejsca dla przedsięwzięcia małego przydatnego dla mieszkańców. Wszystko zrodziło się z ich potrzeb i sugestii, wielokrotnie zgłaszanych przy różnych okazjach. Jedne postulaty doczekają się sfinalizowania niebawem, inne jeszcze czekają, ale ważne, że nie ma wątpliwych kwestii w planach rozwoju gminy. Jest kolejność za dani, są sposoby ich realizacji i — co chyba najważniejsze — spodziewane rezultaty rozmaitych poczynań.

Nekla stanie się bardziej kolorowa, za sprawą nowych elewacji domów. Ciasno są one ustawione wzdłuż drogi Poznań — Wrzesnia — kiedyś ruchliwej, obecnie (po wybudowaniu trasy E-8) pełniącej raczej rolę lokalnego deptaka. Wyładniają również sklepiki, z których część będzie połączona z sąsiednimi lokalami, a inne poddane zostaną gruntownej modernizacji. Przyjemniej

będzie w nich dokonywać zakupów, a także lepiej można będzie eksponować posiadany towar.

Najważniejszym jednak zamierzaniem handlu jest duży pawilon, który Gminna Spółdzielnia postanowiła zlokalizować przy ulicy Dworcowej. W pawilonie znajdą się bowiem stoiska ze sprzętem domowym, odzieżą, wyrobami dziewiarskimi i obuwiem. Całość zajmie powierzchnię prawie 900 metrów kwadratowych. Dokumentacja jest już gotowa, wykonawca wkrótce wkroczy na plac budowy.

Nie zapomniano też o ośrodku socjalno-kulturalnym, który chociaż stawiany będzie w następnej pięcioletce, ma zarezerwowany teren. Podobnie jak w innych takich placówkach, urządzonych w gminach Poznańskiego, ośrodek po mieście lokale dla służby zdrowia (prawdopodobnie przeznaczone zostaną na przychodnię specjalistyczne i aptekę), dysponującej obecnie skromną bazą, a także na przedszkole i bibliotekę. Tylko są la widowiskowa znajduje się gdzieś indziej. Niedawno bowiem taką funkcję zaczęła pełnić stara wozownia, która po wyremontowaniu doskonale służy mieszkańcom, chcącym przyjemnie spędzić wolny czas po pracy i nauce. Zaczęto organizować imprezy klubowe, od początku udane i cieszące się dużym zainteresowaniem.

Budownictwo mieszkaniowe będzie się rozwijało przede wszystkim w formie indywi-

dualnej. Za domami jednorodzinnymi opowiada się większość. Poranne świeże powietrze nie ma ponoć sobie równe go, a zielonych witamin blisko domu nigdy nie zawiele. Liczy się również wielkość mieszkania, a tej nie można równać w bloku i własnej choćby parterówce.

W ostatnich latach wyrosło w Nekli piękne osiedle willowe, które jakże różni się od początkowych zamierzeń. Najpierw rozdzielono 80 działek, a później systematycznie powiększała się ta liczba, by sięgnąć niemal 250. Następne działki są w zagospodarowywaniu — chętnych do budowania się nadal nie brakuje.

Planiści zarezerwowali też dość miejsca — dostrzegając potrzeby dnia jutrzejszego — by można było stopniowo powiększać osiedla. Wzięli pod uwagę zarysowaną się coraz wyraźniej skłonność do mieszkania w większym osiedlu. Dlatego też kilka wsi w gminie uznanych zostało za nierozwójowe. Odnosi się to przykładowo do Barczyny i Nekielki. Któż by chciał tam zamieszkać w przyszłości, skoro — jak żartują niektórzy — z rolnikami dzieli się tam plonami po polowie... dziki. Pozostanie natomiast i będzie się rozwijać (m.in. z budownictwem mieszkaniowym) kilka ośrodków produkcji rolniczej, jak choćby Podstolice, Stroszki, Targowa Górka.

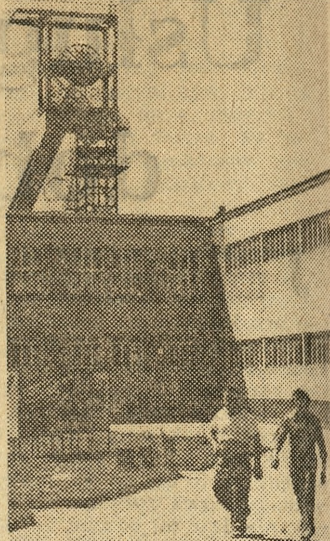
Do szkoły i do lekarza, po większe zakupy i na ciekawą imprezę rozrywkową trzeba się jednak będzie pofatygować do Nekli, która — mimo wiejskiego statusu — z każdym rokiem staje się coraz bardziej agromiasteczkiem.

PIOTR BOROWICZ

KONIŃSKIE

Biały skarb

O bcyh zawsze zaskakuje ten widok. Wśród zieleni pól i łąk trzy szczyty górnicze. Od 28 lat wielu mieszkańców Kłodawy i okolicznych wiosek, zajmujących się niegdyś przede wszystkim pracą na roli, zjeżdża jednym z nich, „Michalem”, który swe imię wziął od kierującego budową Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa”, inż. Michała Białego. Z głębokości 600 metrów wydobywają białą, słoną kopalinę. Pobliskie miasto — Kłodawa, śmiało można już nazwać górniczym. Zawód ten zdominował środowisko, wykształcił tradycję górniczego munduru. Kopalnia dała pracę, lepsze zarobki, przyczyniła się do szybszego rozwoju miasta. Dzięki niej powstało wiele obiektów służących społeczeństwu. Za jej sprawą Kłodawa otrzymała wreszcie oczyszczalnię ścieków, nie będzie też brakować wody w kranach.



„Kłodawa” jest jedyną w kraju kopalnią soli kamiennej. Fot. — R. Formanek

Te zmiany w środowisku są następstwem dobrych rezultatów produkcyjnych kopalni. A zadania rosły szybko. Z 250 000 ton w pierwszym roku istnienia, do 1 miliona 440 tys. ton w roku bieżącym. Dwa lata temu — po 26 latach istnienia kopalni — wydobyto 10-milionową tonę soli. Następne dziesięć wydobędzie się już w siedem lat. To obrazuje przyrost górniczych zadań.

Od ponad roku (po dramatycznej Wapna) „Kłodawa” jest jedyną w kraju kopalnią soli kamiennej. A w wielu dziedzinach gospodarki narodowej tylko taka sól spełnia warunki. Nieodzowna jest w przemyśle spożywczym, rybostwie, do posypywania zimnych dróg, służy jako lizawka dla zwierząt, no i — za przyprawę kuchenną. To ostatnie zadanie kłódawskiej soli spełnia wyjątkowo dobrze. Naukowcy z wielu krajów widzą właśnie w soli możliwość zapewnienia organizmowi niezbędnych mikroelementów. Ponad wszelką wątpliwość ustalono już nawet dość długą listę pierwiastków występujących w soli kuchennej, których brak w organizmie powoduje groźne choroby.

Rosnące potrzeby gospodarki kraju wymagają wydobycia już w przyszłym roku półtora miliona ton soli. Konieczna jest rozbudowa kopalni. Szybsza niż przewidywano eksploatacja istniejącego poziomu wydobycia na 600 metrach głębokości spowodowała konieczność uruchomienia drugiego poziomu, na głębokości 750 m. W najbliższych latach pogłębić trzeba istniejące szyby, zmodernizować i rozbudować zakład prze-

wać i rozbudować zakład prze- róbczy, zmienić sieć zasilającą kopalnię w energię elektryczną, rozbudować bocznice i tory stacji w Kłodawie. Mimo wyjątkowego znaczenia jedynej w kraju kopalni soli kamiennej, przebieg prac jest niezadowalający. Problem w tym, że „Kłodawa” należy do resortu chemii, zaś urządzenie w niej stosowane produkuje resort górnictwa.

Urządzenia, którymi dysponuje obecnie „Kłodawa” obliczone były na wydobywanie 900 000 ton soli rocznie. A w tym roku przekroczy się już tę ilość o ponad 500 000 ton. Te wyniki są następstwem dobrej pracy załogi. Znani z solidarności i przedsiębiorczości „białi górnicy” wykorzystali wszystkie możliwości zwiększenia wydobycia. A jeszcze starczy sił, by podejmować i realizować w terminie zobowiązania produkcyjne. Tak jest i obecnie — kłódawscy górnicy zobowiązali się dostarczyć kilkanaście tysięcy ton soli ponad plan. Za łogą uczestniczy też od lat w różnych współzawodnictwach. Przez trzy lata pod rząd zwyciężała w resortowym współzawodnictwie o Sztandar Miasta Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Przed rokiem otrzymała go na własność.

W tym roku — z okazji Święta Odrodzenia Polski — Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa” Rada Państwa przyznała Order Sztandaru Pracy I klasy, który stanowi dowód wysokiego uznania dla osiągnięć górników z Kłodawy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PILSKIE

Miary gospodarności

W Jastrowiu swoistą miarą gospodarności są róże. Mówi się przy tym, że nie ma róży bez kolców. Również wicemistrzowski sukces Jastrowia w tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu gospodarności, które zostało wyprzedzone tylko przez Przeworsk, nie przyszedł łatwo.

W ciągu ostatnich lat zmieniło się tu bardzo dużo na korzyść. Przyjeżdżającego uderza czystość — kolorowe domy, zieleni i kwiaty, a ściślej mówiąc — dywany mieniących się kolorami róż. Róż jest ponad 15 000. Wypada to mniej więcej po dwie na jedną osobę (Jastrowie liczy 7 100 mieszkańców). Zresztą wszyscy w rękach się tu kochają, a naczelnik (jest nim oczywiście kobieta Krystyna Janicka) wyróżniającym się w gospodarstwie mieszkaniowym, szkołom i zakładom w nagrodę przydziela nowe sadzonki róż. Ona też wspólnie z mieszkańcami miasta i Bronisławem Wróblem — mającym pieczę nad terenami zielonymi w mieście, dba o to, żeby rozkwitały jeszcze pięknie.

— W tym konkursie nie ma pokonanych i zwycięzców. Wszyscy coś osiągnęliśmy — stwierdza Jan Smiołek, I sekretarz KM-G PZPR w Jastrowiu. — Rywalizujemy w gospodarstwie z innymi od wielu lat. Powoli i systematycznie zbliżamy się do celu. Pierwszym sygnałem naszych możliwości było wyróżnienie w skali krajowej w roku ubiegłym. Sukcesy rodzi sukcesy, o dziwo, nikt w naszym mieście nie jest tym zadowolony, wszyscy chcą walczyć o najwyższe wyróżnienie. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Potrzebny jest dom kultury, ośrodek zdrowia, apteka, żłobek. Co najpierw, przedyskutujemy z samorządami mieszkańców, radą dyrektorów, mieszkańcami, młodzieżą.

W ciągu jednego roku — decydującego o tytule wicemistrzowskim — w Jastrowiu zbudowano piękne przedszkole (6-oddziałowe na 180 miejsc). Jest to dzieło wszystkich mieszkańców, a szczególnie 22 rzemieślników pracujących wiele godzin przy jego powstawaniu. Przybył ogródek

jordanowski, nowe odcinki chodników. Miasto zyskało dzięki remontowi 54 domów i elewacjom prawie 100 budynków, naprawiono też prawie 2 500 metrów ogrodzeń. Do tego trzeba dodać nowy hotel „Orzeł” na 55 miejsc z restauracją i kawiarnią dla 150 osób, nowe wnętrza izby pamięci poświęconej Leonowi Kruczkowskiemu, a także położone wśród lasów obiekty sportowo-rekreacyjne i wiele innych przedsięwzięć. W samych tylko czynach społecznych zebrało się 12,7 mln złotych, tj. 1 766 złotych w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Co trzeba robić, aby być gospodarnym? W Jastrowiu decyduje się wszystko w środowisku, w miejscu zamieszkania. Ludzie dyskutują, wskazują, co jest do zrobienia i zakasują rękawy. O kolejności decyduje harmonogram, opracowany przez gospodarzy miasta.

Zaledwie w kilka dni po uzyskaniu zaszczytnego tytułu krajowego wicemistrza gospodarności uczestniczyłem w roboczej naradzie. Trafiałem przypadkowo. Pięciogłosowe grono rozdzieliło akurat nad bardzo aktualnymi problemami. Zasiadali w nim I sekretarz Jan Smiołek, naczelnik Krystyna Janicka, jej zastępca Jan Ikala, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Olgierd Magiera i komendant Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy, Andrzej Fromberg. Szczególnie ważna w tym dniu była obecność

przedstawiciela OHP. Junakom i młodzieży ZSMP Jastrowie zawdzięcza bowiem bardzo dużo. Z inicjatywy miejscowych junaków w roku ubiegłym nad kompleksowym zagospodarowaniem Jastrowia patronat objęła młodzież całego województwa pilskiego. „Niebieska niedziela” — czyli mówiąc inaczej czyn młodzieży junackiej — pozostanie na długo w pamięci mieszkańców. Takiej pracy dawno tu nie widziano! W czasie tegorocznych wakacji zorganizowane zostaną trzy takie niedziele. Wznieć w nich udział po 150 junaków. Główne punkty zgrupowań będą w dolinie Młynówki. Trzeba zrobić pobocza, ścieżki, chodniki w kierunku dworca PKP.

Jastrowie potrzebuje coraz więcej mieszkań. Trudną sytuację ratuje szybko rozwijające się budownictwo jednorodzinne. Powstało w ten sposób ładne osiedle, ale trzeba je zagospodarować. Planuje się także zbudować do roku 1980 prawie 250 mieszkań w budownictwie społecznym, ale to tylko niewielka część znacznych i zgłaszanych potrzeb mieszkaniowych. Tymczasem tuż pod bokiem, w „Jastrobecie”, produkuje się elementy betonowe, z których można by montować mieszkania. Załoga tego zakładu już mieszka w takich blokach, a czy nie można by w Jastrowiu zbudować ich w ten sposób więcej? Inni natomiast upatrują szansy w powstaniu spółdzielni mieszkaniowej. Nic dziwnego, gdyż prawie trzy czwarte mieszkańców to ludzie młodzi, którzy się tu urodzili, chcą tu mieszkać i żyć.

Młodzież przejmując dobre tradycje od swoich ojców i dziadków, którzy po krwawych walkach o Wał Pomorski, wrócili tu zagospodarowywać przetrane piastowskie ziemie. W Jastrowiu sadzi się z roku na rok coraz więcej róż. Nowe świadczą o tym, że wcześniej mieszkańcy tego malowniczego i gospodarnego miasta włożyli wiele wysiłku w porządkowanie nie tylko terenu pod różne dywany, ale również otoczenia, zgodnie ze starą zasadą, że same kwiaty nie zdołają.

WŁADYSŁAW WRZASK

KALISKIE

...i się przyda

szcze, że nie tak znów dawno była to podkaliska wieś, z której jak na dłoni widać było cały Kalisz.

Spokój. Domki otoczone kołami rownymi grządkami, poukrywane w ogródkach. Ulice pół miejskie, pół wiejskie. Mają swój charakter i własny rytm życia.

To prawda, że znacznie żywszy od czasu kiedy przed kilkoma laty zaczęli tu organizować terenową organizację partyjną. Bo od tego się zaczęło.

— Na początek — mówi Szymański — przystąpiliśmy do powołania PKPS, klubu seniora.

Chwyciliśmy wspólnie w garść sprawy samorządu mieszkańców. Nie było żadnej świetlicy, ani innego miejsca, gdzie można by się spotkać, podyskutować. Uzgadzaliśmy więc taki kąt na działkowych ogródkach. Potem jeszcze zagospodarowaliśmy świetlicę WSS. Ale to nie wystarczyło.

Bo na Majkowie mieszkańcy mieli ładne boiska. Tu odbywały się rozgrywki w piłkę nożną, zmagali się ze sobą drużyny poszczególnych zakładów pracy. Tylko, że nawet małej budki, która by jako szatnia mogła służyć — nie było. A gdzie się

mają sportowcy przebrać? — pytali zatroskani działacze.

Ktoś doradził Szymańskiemu i Sadkowskemu, że jeśli by na Majkowie założyli ognisko TKKF — to wtedy z takimi inwestycjami byłoby łatwiej. Tak też zrobiono, i w krótkim stosunkowo czasie zaczęto mówić, że ma kolo babska powstać pawilon-szatnia. Niezwykle jednak taka „słodka” odpowiedź ambicjom mieszkańców Majkowa — więc znaleźli inną metodę. Poszli do architekta, który mieszkał tu na osiedlu. I poprosili go, by zrobił ładny projekt ośrodka sportu i kultury. W czynie społecznym

Dom jest bardzo świeży. Pańskie farby, nie wszędzie z podłóg udało się zmyć ślady niedawnego malowania. Parkiety nie są jeszcze polakierowane, a na ścianach brakuje ostatniego wykończenia. Jeszcze widać, że budowlani dopiero co wyszli, i że krok w krok wchodzi z nimi wtłoczyć gospodarze. Z częścią mebli, z pucharami za oszklonymi drzwiami bibliotecznej szafy, z całą dokumentacją, kroiką kamietu osiedlowego Majkowskiego, z dyplomami...

Na przystawki ostatni guzik „zapięta” jest jedynie biblioteczka z czytelnikami. Półki pełne książek, na ścianach reprodukcje. Stoliki. Czasopisma. Obok, bo z gospodarzami oglądają wszystko po kolei — biuro kierownictwa. Tu będzie miał swoje miejsce sekretarz terenowej organizacji partyjnej i zarazem prezes miejscowego ogniska TKKF — Stanisław Szymański. Drugie biurko przeznaczono dla

Stanisława Sadkowskiego, który jest przewodniczącym osiedlowego komitetu.

Dalej mogaynek. Pomieszczenia sanitarne. Na piętrze mieści się duża sala ze sceną. Wykładana drewnianą boazerią, przyozdobiona estetycznymi łopami. Prowizorycznie ustawione stoliki i krzesła („zwozimy własne meble” — mówi Sadkowski spoglądając przy tym wymownie na swój mało oficjalny strój — krótkie spodnie, koszulkę...).

Nad sceną napis na czerwonym tle: „Czyn dla nas i naszych pokoleń”.

W sąsiedztwie mieści się mała sala dla seniorów. Tam będą mieli prawdziwy klub z telewizorem, fotelikami. Mogą po siedzieć, porozmawiać, wypić herbatę — bo jest i kuchnia i niezbędne naczynia.

Tyle w pierwszej części budynku. Druga ma oddzielne wejście i nieco inny charakter. Mieści się tam szatnia, prysznic,

ce, umywalki. I jeszcze sala młodzieżowa, w której znajdą swój stały kąt organizacje młodzieżowe z Majkowa. A i sportowcy będą mogli tam odpocząć po rozegranym meczu. Wokół domu jest parking, nowe boisko do koszykówki i siatkówki. Wyznaczono miejsce na kort tenisa wy...

Tak — dużą zrobiliście nam niespodziankę — powiedzieli w upalną lipcową niedzielę (30 lipca 1978 roku) przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich Kalisza, którzy przybyli na otwarcie Osiedlowego Ośrodka Kultury i Sportu. A potem zaraz dodali: „I nie ostatnią, z pewnością”.

★

Majków to wprowadzić Kalisz, jedna z jego dzielnic. Ale ma to co przypomina tu wielkie miasto. Położony na wzgórzu, zabudowany jednorodziennymi domkami. Ludzie pamiętają je-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

W pięknie utrzymanym parku odnowiony pałac. W stawku białe labędzie. Grupa przedszkolaków wędruje pod opieką wychowawczyni na codzienny spacer. Starannie utrzymane alejki. Zieleń i kwiaty. Pachnie świeżo skoszoną trawą.

W pałacu mieści się centrum usług socjalnych: przedszkole, stołówka, hotel. Biuro Kombinatu PGR Gola znajduje się w znacznie skromniejszym budynku.

Pora żniw, więc dyrektor Edmund Skoczyński stale zajęty. Zanim wróci do gabinetu, oglądam wiszący na ścianie schemat organizacyjny kombinatu. Układ dosyć szczęśliwy. Ośmiu gospodarstw z folwarkami otacza w promieniu 10 kilometrów siedzibę kombinatu. To ułatwia zarządzanie. Duże pola, przeważnie po 150 hektarów w jednym kawałku. Ziemia dobra, z przewagą klasy trzeciej.

Robotnicze pokolenia

— Gospodarujemy w rejonie o wysokiej kulturze rolnej — mówi dyrektor Skoczyński. — Tradycje te podtrzymuje nasza 800-osobowa załoga. Pracują w kombinacie całe pokolenia. Na przykład rodziny owerzary Wabińskich z Czaporowa, Wachowskich z Żytowiecka, których staraniom zawdzięczamy znakomite wyniki w chowie owiec. Mało kto może dorównać pracownikom chlewni w Grodzisku, Stefanii Nowak i Helenie Paszkowiak. Uzyskują odchowy powyżej 20 prosiąt od jednej lachy. Spokojnie można powiedzieć, że stada owiec tak wytrawnych oborowców, jak Jan Wojtaszyk z Grodziska i Józef Kubiak z Bodzewa.

Pracownicy stale podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Zdobyło je trzy czwarte załogi, pozostali, przeważnie starsi pracownicy mają wieloletnie doświadczenie. Niektórzy uzyskali kwalifikacje podwójne, jak brygadziści Paweł Nawrocki z Dręczewca, który jest mistrzem upraw mechanizacyjnych i polowych.

Dyrektor ma starannie dobrany personel inżyniersko-techniczny i administracyjny, w tym 28 osób z wyższym wykształceniem. Może w każdej chwili polegać na takich kierownikach, jak Bogdan Kończak z Kosowa czy Tadeusz Gardyś z zakładu mechanizacji i chemizacji w Goli.

— Muszę mieć zaufanie do załogi, a załoga do mnie. Inaczej nic byśmy nie zdziałali — powiada.

— Jesteście wysoko oceniani za wyniki produkcyjne, czego wyrazem jest przyznanie załozdze — z okazji tegorocznego Święta Lipcowego — Orderu Sztandaru Pracy II klasy.

— Nawet najlepsza ziemia bez ludzkiej pracy nie da plonu. Trzeba wiedzieć, co z nią zrobić — i przyłożyć się do roboty. Wydajność pracy naszej załogi jest wysoka. Dajemy rocznie 150 milionów złotych produkcji towarowej, na jednego więc pracownika przypada po 200 000 złotych.

Jest to wynik godny uwagi, osiągnięty w niepomysłnym przecież dla leszczyńskiego rolnictwa roku 1977. Nawet wtedy uzyskano po 38 kwintali zbóż z hektara, choć corocznie przekracza się grubo 40 q. Stabilizację wyników umożliwia właściwe ustawienie produkcji roślinnej, podporządkowanej głównie potrzebom chowu inwentarza.

Specjalizacja w PGR

W kombinacie Gola nie widziałam nigdzie takich upraw, jak żyto, owies czy ziemniaki. Nie ma ich w ogóle w strukturze zasiewów. Zboża zresztą zajmują tylko 26 procent. Na 1600 ha rosną intensywne pszenice dające powyżej 50 kwintali z hektara, jęczmień jary, którego plon w tym roku zapowiada się w granicach 40 kwintali z hektara. Jęczmień ozimy wydał na 100 ha po 50 kwintali. Rzepaku zebrano po 30 kwintali. Pszenica też powinna sypać w tym roku dobrze.

Wysokie wydajności z hektara pozwalają, mimo dużych potrzeb paszowych kombinatu, na sprzedaż państwu 3500 ton ziarna, w tym głównie siewnego. Do tego dochodzi 800 ton rzepaku. Jesienią do cukrowni wpłynie 2000

Ziemia i ludzie

ton buraków cukrowych. Kombinatu Gola specjalizuje się również w uprawie zielonego groszku dla zakładu przetwórczego w Pieliszkach. Groszkowe żniwa na 650 hektarach trwały od 24 czerwca do 20 lipca. I one sprawiają zazwyczaj więcej kłopotu niż żniwa zbożowe.

Jak okiem sięgnąć ogromne łany kukurydzy. Uprawia się jej 600 ha na ziarno i 1200 ha na kiszonki. Do tego 500 ha lucerny, a także 30 ha marchwi, która stanowi dodatek dietetyczny w żywieniu inwentarza.

Bardzo uproszczona struktura zasiewów. Więcej się na razie nie da zrobić, bo jest to zależne od rodzaju inwentarza. Wprawdzie Kombinatu Gola stawia się głównie na chów bydła i owiec, lecz nadal musi utrzymywać ze względu na potrzeby krajowe duże pogłowie trzody chlewnej.

Dyrektor Skoczyński jest zdania, że na tak dobrych glebach najlepiej oplaca się prowadzić intensywny chów bydła i to mlecznego. Gostyńska proszkownia pochłonie każdą ilość mleka. Obecnie kombinat sprzedaje rocznie 7,5 miliona litrów mleka. Po podniesieniu pogłowia krów z 2400 sztuk do 3000 sztuk w roku 1980 dostarczać będzie 9 mln litrów mleka. W tym celu powstaje ferma krów w Łęce Wielkiej. Stan pogłowia bydła, wynoszący obecnie 7600 sztuk pozostanie mniej więcej na tym samym poziomie; będzie po prostu mniej opasów, ale produkcja wołowiny się nie zmniejszy, bo trzeba dokonywać corocznie eliminacji mniej wydajnych krów. Dąży się do przekroczenia wydajności 4000 litrów mleka od krowy.

— Musimy wzorować się na krajach,

które mają intensywną hodowlę bydła. Przede wszystkim lepiej wyposażać nasze budynki w urządzenia techniczne. Pora myśleć nie tylko o mechanizacji, lecz już o automatyzacji obsługi inwentarza, jak to dzieje się w Szwecji.

Zanim te życzenia staną się realne, w Kombinacie Gola uzyskuje się dużą produkcję w istniejących warunkach. Trzeba trzymać 7000 sztuk trzody chlewnej, a wciąż brakuje stanowisk. Znalazła się na to rada: od kwietnia do września organizuje się tucz letni w starych stodołach z wybiegami. W ten sposób odchowuje się w sezonie tysiąc warchlaków odbieranych od rolników indywidualnych. Kierownictwu kombinatu oplaca się współpracę z gospodarzami z okolicznych wiosek. Kombinatu dostarcza rolnikom w zamian za warchlaki pasze treściwe, udziela usług mechanizacyjnych w pracach polowych.

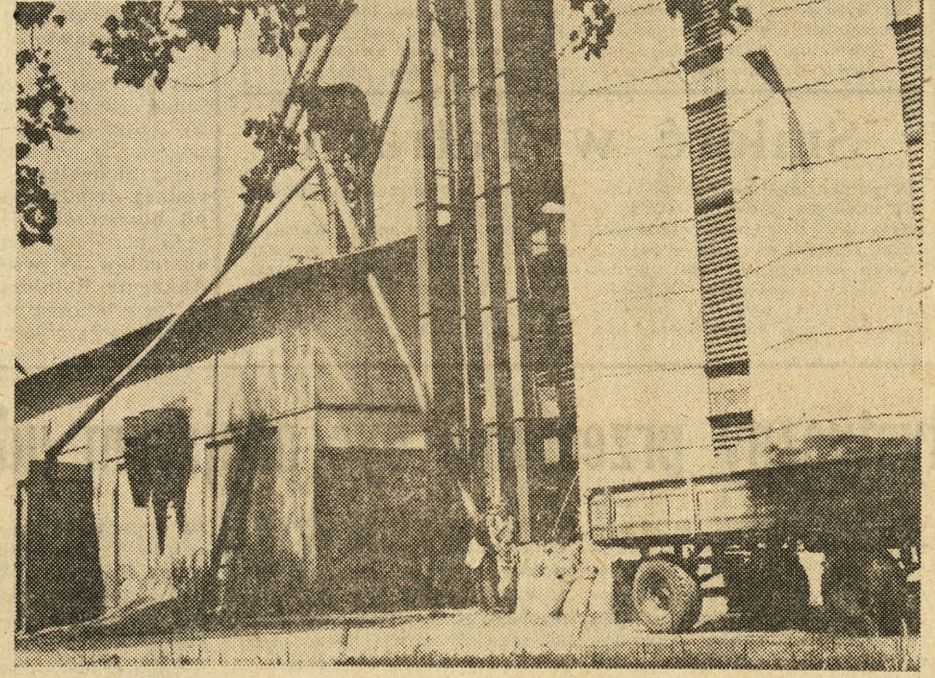
Nie tylko produkcja

Oglądam jedną z najważniejszych obecnie inwestycji. W Bodzewie tworzy się centralny punkt przyjęcia zbóż z całego kombinatu. Jest już zamontowana jugosłowiańska suszarnia. Tu się zboże doczyszczają i suszą. W tym roku powstaje 6 silosów zbożowych. Zostaną one wykorzystane przy nowej technologii suszenia kukurydzy ziarnowej. Na przyszły rok przewidziano budowę dalszych silosów o dużej pojemności.

Na odbytej niedawno konferencji samorządu robotniczego w pełni zaakceptowano plany produkcyjne i inwestycyjne kombinatu. Przedstawiciele załogi postawili jednak warunki, aby rozwijać bardziej budownictwo mieszkaniowe. W poprzednich latach realizowano głównie inwestycje inwentarskie. Wprawdzie powstały 4 bloki dwunastorodzinne w Goli, lecz to wszystko mało. Dlatego w planach rozwojowych kombinatu uwzględnia się budowę 3 bloków dwunastorodzinnych w Goli, 1 bloku osiemnastorodzinnego w Bodzewie i 1 dwunastorodzinny w Łęce Wielkiej. Do 1982 roku powstanie ośrodek szkoleniowy z przedszkolem w Goli. Obecnie przedszkole jest już za małe. Wydają rocznie 12 milionów złotych na remonty bieżące budynków, przeznaczają się z tego 7 milionów złotych na budynki mieszkalne.

Poprawa warunków życia ludzi jest równie ważnym zadaniem w socjalistycznym przedsiębiorstwie jak podnoszenie produkcji, dla której bazę stworzono wcześniej. Teraz trzeba skoncentrować się na budownictwie mieszkaniowym jeśli chce się zyskać wysoko kwalifikowaną kadrę, dokonać kolejnego skoku jakościowego w pracy kombinatu.

MARIA POLCYNOWA



Suszarnia zbóż w Bodzewie. Fot. — R. Królak

Osiedle ozdobi

nym oczywiście. No, bo jeśli tu coś mieszka...

W końcu marca 1976 roku zaczęli gromadzić materiały. W lipcu tegoż roku „wyszli spod ziemi” i wmurowali węgielny kamień...

Ale zanim w dwa lata później nastąpiło otwarcie, wiele trzeba było zabiegów. Tu, na miejscu, przez długie miesiące siedział z innymi Sadowski, Szymański zaś krążył i organizował.

— Każda złotówka — powiedział — i każdy skrawek materiału przeszedł przez moje ręce.

Co tu dużo gadać — załatwiłem mnóstwo różnych rachunków. Kiedy zaczynało brakować pieniędzy, stukałem do Urzędu Wojewódzkiego, do Wydziału Kultury, do zakładów pracy...

Czasem nadzieje były marne. Na przykład wtedy, gdy budynek w stanie surowym był gotów, a na wykonanie brakowało środków. I nic nie wskazywało na to, że je otrzymamy. Zdecydowałem się napisać do naszych władz wojewódzkich. Przedstawiłem dokładnie stan zaawansowania robót i na koniec dodałem: „... i byłby skandal, żeby obiekt w takim stanie

skazać na dewastację, bo wykonać za co nie mamy”.

W rezultacie przyjechał z urzędu, obejrzał, pochwalili społeczne zaangażowanie... i wypłacili potrzebną kwotę. No i budynek jest.

☆

Na spacer po osiedlu Majków wybieramy się z przewodniczącym komitetu osiedlowego, samorządem mieszkańców — Stanisławem Sadowskim. Chce pokazać mi te ulice, które tu w czynie społecznym sami zbudowali. 70 procent nakładów wypracowali mieszkańcy. Ko-

pali, równali, zakładali krawężniki. Przedtem wykonano wiele prac niewidocznych — kanalizację, wodociąg.

Do zrobienia ciągle jest dużo. Przedszkole, żłobek, ośrodek zdrowia — mieszkańcy za wszystko czują się odpowiedzialni i wiedzą, że samym czekaniem niewiele się zrobi.

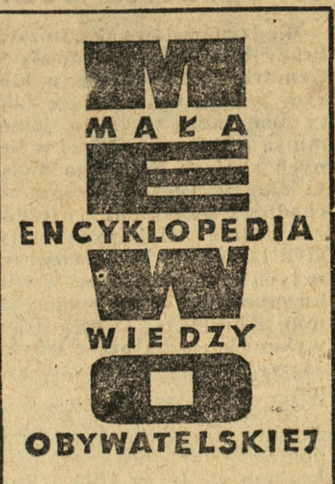
Odwiedzamy też zabytkowy park. Teraz już uporządkowany — wycięli wspólnie dzikie zarośla i, jest ścieżka zdrowia — 14 stacji, skoki, skłony, przy siadły...

— Myślmy o tym, jakby zagospodarować ten dworek stojący w parku — wyjaśnia mi przewodnik. Gdybym znalazł jakiegoś mecenasa, oczywiście, to udałoby się przywrócić dworowi dawne oblicze. I byłby pożyteczny, i osiedle by zdołało...

JOLANTA LENARTOWICZ

Z perspektywy UNESCO

Oświata biednych i bogatych



wiążącym dokumencie Komisji — „Programie na lata 1977—1982” — nie może być traktowana wyłącznie instrumentalnie: po to się uczyć, żeby dobrze funkcjonować we współczesnym świecie, wykonywać swój zawód. Treści oświaty dorosłych powinny być przesycane duchem humanizmu i humanitaryzmu, powinny przewidywać historycznie nawastrzone uprzedzenia rasowe, etniczne i kulturowe.

— Jakże najważniejsze zadania w dziedzinie rozwoju oświaty formułuje „Program na lata 1977—1982”?

— Te bardzo obszerne zadania wspomniany dokument ujmuję w 7 tak zwanych celach. Wymienię niektóre z nich: upowszechnienie wychowania przedszkolnego, opracowanie programów kształcenia rodziców, doskonalenie programów przygotowania podstawowego, opracowanie programów przygotowania kadr pedagogicznych. W ogóle sprawom kadry nauczycielskiej poświęca się bardzo wiele miejsca w programach międzynarodowych. Akcentuje się konieczność podniesienia prestiżu zawodu nauczyciela, żąda się powszechnego wyższego wykształcenia przedmiotowego nauczyciela, niezależnie od tego, czy pracuje w przedszkolu, czy na uczelni wyższej, a równocześnie wymaga się od niego odpowiedniego przygotowania zawodowego z zakresu psychologii, pedagogiki, wiedzy o społeczeństwie. Sporo też dyskutuje się na forum UNESCO na temat zmian tradycyjnej struktury szkoły: możliwości silniejszego wiązania jej z życiem, ze środowiskiem, z instytucjami życia społecznego. Szczególnym zainteresowaniem jest otaczany problem szkoły na wsi. Zjawisko dysproporcji między szkołami wiejskimi i miejskimi występuje w świecie dość powszechnie, także w krajach wysoko rozwiniętych. Debata się więc nad takimi rozwiązaniami organizacyjnymi szkoły wiejskiej, które by pozwoliły na podniesienie poziomu nauczania w szkołach wiejskich.

— Są to sprawy dość dobrze znane naszemu społeczeństwu. Szeroko się o nich pisze w związku z reformą oświaty...

— Co się zmieni, czy przestaniemy chodzić do szkoły?

— „Szkoła daje paszport do dalszego kształcenia się” — powiedział jeden z delegatów na ostatnią Konferencję Generalną UNESCO w Nairobi. W Komisji Oświaty UNESCO nikt nie ma wątpliwości co do tego, że kształcenie dzieci i młodzieży musi mieć formę instytucjonalizowaną. Lansowane przez niektórych teoretyków oświaty poglądy o rzekomej niewydolności systemów oświatowych w warunkach współczesnego rozwoju społeczno-kulturowego spotykały się z dezaprobatą światowego forum edukacyjnego. Sformułowało ono tezę, że w warunkach edukacji ustawicznej szkoła ma obowiązek nie tylko wyposażać obywatela w wiedzę, stanowiącą punkt wyjścia do dalszego kształcenia się, ale i rozwinięcia motywacji do uczenia się przez całe życie oraz wykształcenia w umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji.

— A co eksperci mówią o kształceniu zawodowym?

— Sprawy kształcenia zawodowego ujmuję się na szerokim tle powiązań systemów oświatowych z potrzebami gospodarki i postępem technologii. Jako zasadę generalną uznaje się wykształcenie ogólne, stanowiące podstawę specjalizacji zawodowej.

Zadanie jednak wykształcenia uzyskane w okresie młodości nie może być traktowane jako wykształcenie na całe życie. Musi być ciągle odnawiane i aktualizowane. Problem oświaty dorosłych jest jednym z głównych problemów, będących obecnie przedmiotem zainteresowania Komisji Oświaty. Ale idea oświaty dorosłych, jak to podkreśla się w obo-

Rozmawiała HALINA SZYPUŁSKA

Premier M. Desai o sytuacji w Indiach

Premier Morarji Desai oświadczył, że pod rządami Janaty Indie osiągnęły znaczne sukcesy w wielu dziedzinach i zaprzeczył, jakoby jego partia — przeżywała ca kryzys wywołany rozbieżnościami w kierownictwie — stawiała się coraz słabsza.

Przemawiając wczoraj rano z murów siedemnastowiecznego, czerwonego fortu w Delhi, na tradycyjnej uroczystości z okazji święta narodowego Indii, Desai przypomniał, że w roku budżetowym 1977/78 zakończonym w marcu, tempo wzrostu gospodarczego Indii wyniosło 5 procent — więcej niż w latach poprzednich — i że w ciągu 17 miesięcy rządów Janaty przywrócono swobody demokratyczne w kraju oraz poprawiono stosunki z innymi państwami Azji południowej.

Desai wspominał także o niedzielnej demonstracji kulkami w śródmieściu Delhi, zakończonej próbą ataku na rezydencję premiera Indii i wyrażił ubolewanie, iż uznali oni za wskazane protestować — przy tym, w sposób sorteczny z prawem — przeciwko przydzieleniu ziemi bezrolnym pałom, ludzom ciemnolotnym przez długie stulecia. (PAP)

MOP o brutalnym wyzysku najmłodszych Poparcie dla polskich inicjatyw w sprawie ochrony praw dziecka

Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) opublikowała w Genewie sprawozdanie, w którym podaje wstrząsające fakty brutalnego wyzysku, jakim są poddawane dzieci w licznych krajach Trzeciego Świata oraz w USA i Europie zachodniej. Dokument stwierdza, że według oficjalnych statystyk łączna liczba pracujących w tych regionach dzieci w wieku poniżej 15 lat wynosi 52 mln, z czego 42 mln dzieci wykonuje ciężką pracę jedynie za wyżywienie i zakwaterowanie.

Sprawozdanie podkreśla, że oficjalne statystyki są zaniżone ponieważ w poszczególnych krajach, m.in. w USA i Europie zachodniej obejmują one tylko osoby w wieku powyżej 15 lat.

Piętnując fakty nieograniczonego wyzysku, jakiemu są poddawane pracujące dzieci, do-

kument zapowiada, iż problem brutalnego łamania elementarnych praw dziecka będzie jednym z głównych tematów międzynarodowej konferencji pracy w 1979 r.

Nawiązuje się przy tym do dwóch doniosłych inicjatyw polskich przedłożonych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pierwsza z nich — projekt międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka — ma na celu przekształcenie dotychczasowych deklaracji o ochronie praw wiążący akt międzynarodowo-prawny.

Druga inicjatywa polska dotyczy podjęcia międzynarodowej współpracy w zakresie tworzenia maksymalnie korzystnych warunków środowiskowych dla dziecka, odpowiadających potrzebom jego fizycznego i psychicznego rozwoju. (PAP)

„Zawisza Czarny” odpłynął z Hawany

Z portu w Hawanie odpłynął jacht flagowy ZHP „Zawisza Czarny” udając się w drogę powrotną do Polski. Na jego pokładzie znajduje się 42 harcerzy pod dowództwem kapitana Janusza Zbierajewskiego. Trasa powrotna przewiduje zawinięcia m.in. na Wyspy Bahama, do Las Palmas, Algierii, Maroka i Portugalii.

„Zawisza Czarny” przebywał w Hawanie od 21 lipca br. Uczestniczył on w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. Jacht stał się jednym z ośrodków polskich w czasie tej ogromnej imprezy młodzieży świata, a załoga brała czynny udział w realizacji programu festiwalowego.

W pierwszej części rejsu z Gdyni do Hawany jednostka pokonała trasę długości 8.600 mil morskich. W drodze powrotnej „Zawisza Czarny” przemierza podobną odległość, co oznacza, że rejs będzie jednym z największych wydarzeń żeglarskich. (PAP)

Nowy typ wielozadaniowego samolotu z mieleckiej WSK

Największy w kraju zakład lotniczy — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielcu przygotowuje się obecnie do uruchomienia produkcji nowego typu samolotu wielozadaniowego. Będzie to — wytwarzany we współpracy ze słynną amerykańską firmą „Piper” PZL — 112 — M — 20 odpowiednik amerykańskiego samolotu typu „Seneca II”.

Ten niewielki pozornie samolot jest bardzo ekonomiczny i łatwy, może zabierać bowiem jednorazowo aż 6 osób (wraz z pilotem). Napędzany będzie dwoma sześciocylinowymi silnikami typu „PZL-Franklin”, produkowanymi przez rzeszowską WSK. Samolot PZL — 112 — M — 20 będzie miał w naszym kraju szerokie zastosowanie. Oprócz przewozu osób — jego wersje specjalistyczne za-

pewnia możliwość szybkiego transportu chorych przez lotnictwo sanitarne. Samolot służyć będzie do treningu pilotów i szkolenia w zakresie nawigacji oraz wykonywać inne usługi dla potrzeb gospodarki narodowej.

Wypożyczony w dwa komplety urządzeń sterowniczych, co ułatwi jego eksploatację, a przede wszystkim zastosowanie do celów szkoleniowych — samolot może rozwijać szybkość maksymalną 362 km/godz., a praktycznie szybkość przelotowa wynosi aż 320 km/godz. Jego zasięg wynosi 1100 km, pułap — 4 000 m. Samolot może być eksploatowany w różnych warunkach meteorologicznych i jest przystosowany do startu i lądowania na lotniskach trawiastych. (PAP)

Sztuka teatralna na kanwie życiorysu H. Filbingera

Zgodnie z decyzją dyrektora Teatru Miejskiego w Stuttgarcie — Clausa Peymanna, scena ta postanowiła włączyć do swego repertuaru nową sztukę zachodniemieckiego pisarza Rolfa Hochhutha — „Sędziowie”.

Inspiracją nowego dramatu Hochhutha są fakty zacieranie z życiorysu byłego sędziego hitlerowskich sądów wojskowych i byłego premiera Badenii — Wirtembergii — Hansa Filbingera.

Centralnym problemem utworu jest analiza postaw ludzi wobec nazizmu. (PAP)

15 lat pozbawienia wolności za napad na taksówkarza

Na 15 lat pozbawienia wolności skazał Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy 17-letniego Tadeusza Sobolewskiego — mieszkańca Korkowa, oskarżonego o napad na taksówkarza z zamiarem pozbawienia go życia.

Zbrodniczego czynu dokonał oskarżony w lutym br., kiedy to jadąc nad Zalew Koronkowski, usiłował w lesie zastrzelić kierowcę, posadzanym przy sobie pistoletem. Taksówkarz został ciężko ranny i tylko szybka pomoc lekarska uratowała go od śmierci. Broń — jak wykazała rozprawa — przestępca zrabował poprzednio funkcjonariuszowi MO. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu (Rumunia) komunikuje co następuje: ze względów na ważność swego miasta jako centrum importowego dla całej Rumunii oraz tranzytowego na bliższy Wschód, od dłuższego już czasu Konsulat czynił starania o utworzenie przy nim stałego punktu wzorów przemysłu polskiego. W związku z tem kierownik Konsulatu w czasie swego pobytu na Targu Poznańskim, zwrócił uwagę wystawców pragnących powiększyć swą produkcję przez zdobywanie nowych rynków zbytu, na korzyści mogące dla nich w tym kierunku wyniknąć z pomieszczenia wzorów na wzmiankowanej wystawie. Liczni wystawcy okazali gołowość nadesłania prób, z wyjątkiem jednakże dwu żaden inny wystawca nie tylko nie uznał za właściwe nadesłać przybiecane wzory lecz nawet choćby listownie zawiadomić Konsulat, że od zamiaru uczestniczenia w projektowanym pokazie odstępuje.

(...) Konsulat posiada już ekspozycje 40 firm z różnych dziedzin przemysłu i codziennie liczba wystawców się zwiększa, przede wszystkim bogato zapowiadają się przemysł górnolaski.

Z Wielkopolski dotąd konsulat posiada ekspozycje tylko 7 firm.

Wobec dużego i bogatego przemysłu wielkopolskiego jest to wprost znikoma ilość. Konsulat sądzi, że obfite obciążenie wzmiankowanego punktu wzorów byłoby ze wszech miar wskazane.

„Przegląd Poranny” — „pismo niezależne i bezpartyjne”, wydawane w Poznaniu, 13 listopada 1923 r.).

ODDANIE HOŁDU PADEREWSKIEMU

Telefonem z Warszawy. Komitet organizacyjny dla oddania hołdu Ignacemu Paderewskiemu w dniu 1 stycznia 1920 ogłasza program następujący: wszystkie stowarzyszenia grupują się w swoich siedzibach, skąd wyruszają w oryduku z orkiestrami i sztafarami do ogrodu Saskiego na godzinę 11 punktualnie. O godzinie wpół do 1 sformuje się pochód i przedefiluje przed „Bristolami”. Po dwu delegatów z każdego stowarzyszenia wejdzie do sali i odczytają adresy, składające hołd Paderewskiemu. O godz. wpół do 8 odbędzie się przedstawienie w teatrze Wielkim. Pp. Paderewscy przyjadą wśród szpalery z pochodniami płonącymi do teatru. Powitają ich prezydent stołecznego miasta Warszawy, Drzewiecki i hr. Zamoyski.

(„Dziennik Poznański”, 1 stycznia 1920 r.)

Znów zakłócenia w międzynarodowej komunikacji lotniczej

Trwa kolejna akcja protestacyjna francuskich kontrolerów lotów

Podjęta ponownie w środę w ubiegłym tygodniu przez francuskich kontrolerów lotów, specyficzna akcja polegająca na pracy zgodnie z przepisami, wywołała wprawdzie zamieszanie w między narodowej komunikacji lotniczej w Europie zachodniej, jednak już nie w takich rozmiarach jak dwa tygodnie temu. Na dwóch głównych lotniskach paryskich: Orly i Roissy-Charles de Gaulle — w poniedziałek samoloty odlatywały i przylatywały z niewielkimi tylko opóźnieniami.

Podobnie jak w poprzednie dni, tak i obecnie, zachodnioeuropejskie towarzystwa lotnicze, głównie hiszpańskie, odwołały część regularnych kursów, pozwalając przewidywać problemy spowodowane zwolnieniem tempa pracy kontrolerów lotów. Jest to już czwarta tego rodzaju akcja od ubiegłego miesiąca.

Odwołano też częściowo loty na francuskich liniach krajowych z Marsylii i Tulonu.

Na większości lotnisk zachodnioeuropejskich sytuacja jest prawie normalna. Tylko nieznaczne opóźnienia zanotowano na lotni-

skach hiszpańskich, brytyjskich, belgijskich, zachodniemieckich i skandynawskich. Bliższe 12-godzinne opóźnienia miały jedynie samoloty brytyjskich linii lotniczych do popularnych miejscowości wypoczynkowych w północno-wschodniej Hiszpanii. Z blisko 8-godzinnym opóźnieniem przybywały też samoloty do Palma, na Majorce.

Wiele samolotów, zwłaszcza brytyjskich, kierowano — dla ominięcia terytorium francuskiego — inną drogą.

Obecna akcja zwolnionych tempa pracy francuskich kontrolerów lotu ma zakończyć się dzisiaj. Jednakże wobec rozbieżności stanowisk władz francuskich i blisko 2,5 tysiąca pracowników kontroli lotów, istnieje ryzyko, że ta swoista akcja protestacyjna może być wznowiona przed końcem sierpnia, kiedy tysiące turystów będzie wracać do domów ze śródziemnomorskich kurortów. Kontrolerzy lotów domagają się poprawy warunków pracy i bytowych oraz zwiększenia bezpieczeństwa lotów. (PAP)

Śmierć w Tatrach

W poniedziałek w godzinach popołudniowych centrala GPR w Zakopanem otrzymała wiadomość z Hali Gąsienicowej, że w rejonie Małego Koziego Wierchu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Patrol GPR wyruszył natychmiast w góry śmigłowcem lecz

niestety, niewiele mógł już uczynić.

62-letni mieszkaniec Warszawy, Tadeusz Tomaszewski, pośliznął się na śniegu Wyżniej, zmarłej przełęcz, spadł około 100 metrów w przepaść i poniósł śmierć na miejscu. (PAP)

Cichobieżna piła rodem z Poznania

Stosowane przy obróbce drewna piły tarczowe są źródłem uciążliwego i trudnego do wyeliminowania hałasu przemysłowego. Próbowano zmniejszyć jego natężenie używając różnego rodzaju elementów tłumiących lub przeciwdziałających powstawaniu zbyt dużych drgań w czasie pracy piły. Efekty tych działań nie były jednak w pełni zadowalające. Najlepsze wyniki uzyskiwano dotychczas projektując i stosując cichobieżne piły o specjalnej dwudzielnej konstrukcji brzeszczotu. Rozwinięciem tego pomysłu jest wynalazek opatentowany przez poznańską Akademię Rolniczą.

Nowy brzeszczot składa się z dwóch tarcz połączonych trwa-

le, przy użyciu kleju. Jest to podstawowa cecha różniąca rozwiązanie od poprzednich, w których części piły jedynie stykały się ze sobą pośrednio lub też bezpośrednio. Było to przy czyną kłopotów podczas mocowania narzędzia w obrabiacie.

Zgodnie z opracowanym sposobem wytwarzania nowego brzeszczotu, jego części przed sklejeniem pokrywane są galwanicznie innym metalem, np. chromowane i wstępnie naprężane. Pozwala to na uzyskanie w czasie pracy piły efektu samowytłumienia drgań, a tym samym hałasu. Hałas ten udało się obniżyć o ponad 12 decybeli. (PAP)

Czy fotel dentystyczny przestanie być miejscem udręki?

Z każdym rokiem stomatologia zdobywa nowe doświadczenia w długoletniej walce z chorobami zębów, ich przedwczesną utratą oraz... lękiem przed wizytą u dentysty. W rozmowie przeprowadzonej z przedstawicielem dziennika US NEWS AND WORLD REPORT dr D. B. Scott, dyrektor amerykańskiego Narodowego Instytutu Stomatologii przedstawił na przykładzie USA obecny obraz walki z chorobami zębów i perspektywy osiągnięć na tym polu.

— Czy Amerykanie mają większe problemy z uzębieniem niż obywatele innych krajów?

— U około 98 procent mieszkańców USA wykrywamy próchnicę i mniej czy bardziej zaawansowane procesy chorobowe, zwłaszcza paradontozę. Jest to choroba atakująca dąsła i powodująca zanik kości wyrostka zębowo-żuchwowego, w konsekwencji zaś — rozluźnienie i wypadanie zębów. Nie mamy dokładnych statystyk dotyczących nasilania się lub cofania się schorzeń zębów, istnieją jednak dane wskazujące, że za równo fluoryzacja wody jak i inne akcje zapobiegawcze przy czyniąją się do poprawy stanu uzębienia.

— Czy można mówić o predyspozycjach genetycznych warunkujących skłonności do chorób zębów?

— Wiadomo, że zaledwie 2 procent ludzi ma uzębienie od porne na próchnicę, przy czym

dotychczas nie udało się wyjaśnić roli czynnika genetycznego. Sądzę, że stan uzębienia związany jest przede wszystkim ze środowiskiem, działaniem drobnoustrojów oraz fermentów i kwasów na szkliwo zęba, co w połączeniu z niewłaściwą dietą i higieną jamy ustnej wywołuje ubytki próchnicze, w następstwie zaś utratę zębów.

— Czy szczotkowanie zębów po każdym posiłku zapobiega schorzeniom zębów?

— Według najnowszych badań stwierdzono, że nawet najbardziej skrupulatne mycie nie stanowi całkowitej gwarancji ochrony zęba. Wiadomo jednak, że proces trawienia rozpoczyna się już w jamie ustnej i dlatego trzeba przestrzegać zaleceń higienicznych. Ważne jest w tym przypadku umiejętne posługiwanie się szczoteczką i stosowanie przy czyszczeniu zębów ruchów okrężnych i z góry w dół, zarówno po stronie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Ruchy te jednak nie powinny być zbyt gwałtowne, żeby nie uszkodzić samego zęba oraz pokrywającego go szkliwa.

— Czy fluoryzacja daje korzystne wyniki w poprawie zdrowotności zębów?

— 30 lat badań dowodzi, że używanie fluoryzowanej wody

obniża zapadalność na próchnicę o 55-60 procent. W okolicach, gdzie brak jest naturalnej fluoryzowanej wody stosuje się płukanki oraz tabletki z zawartością fluoru, propagowane w wielu szkołach. Stwierdzono, że u dzieci stosujących środki z fluorem, przy jednoczesnej starannej pielęgnacji jamy ustnej, próchnica zredukowana została od 30 do 50 procent.

— Czy istnieje związek pomiędzy obecnością fluoru w wodzie a ryzykiem zachorowania na raka w regionach posiadających naturalne zasoby fluoru?

— Zbiorec studia prowadzone przez Narodowy Instytut Raka, Instytut Serca i Płuc oraz Centrum Kontroli Chorób, jak również badania prowadzone w Wielkiej Brytanii i Kanadzie wykazały, że procent zachorowań na raka nie jest większy w regionach zasobnych w wodę z zawartością fluoru, niż w innych krajach.

— Jakże są perspektywy stosowania szczepionki przeciwko chorobom zębów?

— Eksperymenty w tej dziedzinie prowadzone na razie na zwierzętach wykazały, że próchnica może zostać wyeliminowana za pomocą surowicy wyzwalającej aktywność przeciwciał do zwalczania bakterii wywołujących

jęcych psucie się zębów. Kto chce uniknąć większych kłopotów z zębami, powinien stosować profilaktykę we własnym zakresie, unikać bogatych w węglowodany „przekąsek” pomiędzy głównymi posiłkami, które powodują powstawanie fermentów i kwasów.

— Czy można zapobiegać paradontozie?

— W zasadzie połowa osób w wieku około pięćdziesięciu lat cierpi na paradontozę. Podobnie jak inne choroby zębów paradontoza wywołana jest przez działanie bakterii atakujących najpierw dziąsła i powodujących jego zanik, a następnie odsłonięcie szyjek zębów oraz rozluźnienie i przedmieszczenie zębów. W leczeniu stosuje się ściśle przestrzegane higieny jamy ustnej, regularne usuwanie kamienia nazębnego, płukanie środkami ściągającymi, masaż dziąsła oraz ogólną kontrolę zdrowia, podawanie witamin.

— Od pewnego czasu mówi się dużo o temat implantacji zębów, czy ma ona szanse praktycznego zastosowania?

— W obecnym stadium implantacja nie może być jeszcze stosowana na szeroką skalę. Nie wiemy jeszcze, jakie materiały nadają się najlepiej do tego celu, stąd eksperymentalne doświadczenia prowadzone

są dotychczas na zwierzętach — psach i małpach. Przypuszczam, że w ciągu czterech najbliższych lat można oczekiwać wprowadzenia metody przeszczepiania lub „przesadzania” zębów. Przeszczepianie uzębienia od innych osób jest rzeczą ryzykowną, może bowiem wywołać odrzucenie przez organizm biorcy oraz stan zapalny. Natomiast zastępowanie brakującego zęba trzonowego zębem mądrości tej samej osoby daje pomyślne rokowania. Najbardziej skuteczne jest wykonywanie tych zabiegów u dzieci.

— Jakże są najnowsze metody poprawy wadliwego zgryzu?

— Idealny układ zębów jest na ogół dość rzadki i pewnie niewielkie odchylenia nie stwarzają dla lekarza trudniejszych problemów. Około 15 procent dzieci szkolnych w USA ma jednak poważne wady zgryzu. Zasadnicze z tych wad to zgryz krzyżowy, w którym zęby dolne nagryzają na zewnątrz na zęby górne, zaś górne przesunięte są ku podniebieniu, zgryz przewieszony charakteryzujący się silnym rozszerzeniem szczęki górnej i łuku zębowego oraz boczne przesunięcie żuchwy przesuwającej szczękę dolną w prawo lub w lewo, powodujące asymetrię twarzy.

— Czy nadal zaleca się stosowanie klamerki u małych dzieci dla wyrównania nieprawidłowości zgryzu?

— To zależy od stopnia nieprawidłowości uzębienia. Kiedyś uważano, że korektura zgryzu jest najskuteczniej wyrównywana we wczesnym dzieciństwie. Obecnie wiemy, że można ją stosować z pożytkiem również u młodzieży i osób dorosłych.

Na zakończenie wywiadu dr Scott poruszył niezwykle istotny niemal dla wszystkich aspektu leku przed fotelami dentystycznym.

— W ciągu ubiegłych kilku lat notuje się duży postęp w dziedzinie kontroli bólu, eliminowanego za pomocą miejscowego znieczulenia i podawania środków usmierzających. Do aktywnych środków znieczulających uczucie bólu należą środki zwane trankilizatorami stosowane przez wielu lekarzy. Coraz częściej korzysta się z metody usuwania bólu za pomocą „gazu rozświeglającego”. Sposób ten pozwala utrzymać pacjenta w stanie pełnej świadomości, przy jednoczesnej znacznej redukcji bólu.

Biorąc pod uwagę, że wiele osób nie jest w stanie przeżyć ciężkiego leku przed dentystą i tej przyczyny omija lekarzy, narażając się na nieodwracalne zmiany w uzębieniu, poszukiwanie najlepszych metod kontroli bólu stanowi niezwykle ważki problem i dziedzinę odrębnych badań. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Z nowym trenerem

Pięściarze Prosnego we wzmocnionym składzie

Pierwszy po długoletniej przerwie pomyślny sezon ligowych występów w ekstraklasie zobowiązuje. Tego dnia są zarówno pięściarze kaliskiej Prosnego jak i szkoleniowcy oraz działacze klubu. Do kolejnych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które rozpoczyna się 10 września trzeba się więc solidnie przygotować, tym bardziej, że w okresie wiosenno-letnim nastąpiło pewne rozluźnienie — mówią najlagodniej — wśród zawodników i w całym systemie szkoleniowo — organizacyjnym. Odszedł z klubu trener Edward Lermer, który wprowadził zespół kaliski do pierwszej ligi, a start w Pucharze Polski nie przyniósł również sukcesów pięściarzom z Kalisza.

Obecnie drużyna Prosnego pod kierunkiem nowego trenera Ryszarda Andrzejewskiego, byłego szkoleniowca Stoczniowca Gdańsk przebywała na dwutygodniowym obozie kondycyjnym w Sycowie (woj. kaliskie). Byli 3-krotni mistrzowie Polski w wadze koguciej — równocześnie trener kadry młodzieżowej Polski i juniorów — R. Andrzejewski przejmując młody zespół kaliskich pięściarzy postawił przed nim surowe wymagania, zarówno na okres przygotowań jak i ligowych startów. Po tygodniowym pobycie w Kaliszu (od 16 do 22 bm.) pięściarze wyruszą na następne zgrupowanie szkoleniowe do Cetniewa, które trwać będzie od 23 sierpnia do 16 września. Bezpośrednio stamtąd 10 września zespół kaliskiej Prosnego uda się na pierwsze spotkanie ligowe z warszawską Gwardią oraz do Słupska na ważny mecz z Czarnymi (17 września). Następne trzy spotkania Prosnego rozegra w Kaliszu i dopiero 10 grudnia wyjedzie na ostatni pojedynek z Turowem Zgorzelec.

Czy będzie to udany sezon dla pięściarzy Prosnego? Czy przedłużą pomyślną passę ostatnich dwóch lat? Te pytania zadają sobie kibice i sympatycy boksu w Kaliszu opowiadając tu i ówdzie ilu to kadrowców z innych klubów zasilili zespół w zbliżających się rozgrywkach. Otóż sprawa wzmocnienia drużyny nie jest wcale tajemnicą. Przybędzie dwóch młodych pięściarzy — dotychczasowych juniorów — wychowanków Prosnego (Piliński i Chudas) oraz na zasadzie wcześniejszych uzgodnień dwóch czołowych zawodników Zagłębia Konin — Ciesielski i Jarek. Z dotychczasowej pierwszej drużyny Prosnego nikt nie ubył.

Nie poprawiły się także wbrew wielokrotnym zapowiedziom warunki szkoleniowe w klubie. Do dyspozycji zawodników została ta sama, od 20 lat nie modernizowana sala treningowa przy placu Kilińskiego z jednym natryskiem na ponad 20 trenujących równocześnie zawodników. Zmontowano wprawdzie z elementów drewnianych nową niewielką salę typu „Pilawa” (21 na 14 m) na terenie obiektów sportowych Zespołu Szkół Technicznych przy WSK — PZL, ale dalsze prace wyposażeniowe odłożono chyba na następny sezon. Po ustawieniu elementów zaprzestano tam bowiem wszelkich prac, a sezon rozpoczyna się za kilka tygodni i wiadomo już, że pięściarze powrócą muszą na stare śmieci. Jest to kolejny dowód dla zawodników, że ich moży mecenas — największe w Kaliszu przedsiębiorstwo przemysłowe — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — PZL potrafi chłubić się tylko sukcesami sportowymi swojego klubu, mniej dbając o stworzenie właściwych warunków ambitnym pięściarzom.

BOGDAN PARDUS

Trzecie zwycięstwo japońskich siatkarek

Przebywające w Polsce siatkarki Japonii po raz trzeci spotkały się z zespołem trenera Huberta Wagnera. Mecz rozegrany w Pionkach koło Radomia zakończył się, jak i poprzednie zdecydowanym zwycięstwem mistrzyń olimpijskich 3:0 (15:12, 15:8, 15:4). Przewaga drużyny japońskiej była jeszcze wyraźniejsza niż w poprzednich spotkaniach. (PAP)

Siatkarze nadal bez porażki

Trzecie zwycięstwo odnieśli polscy siatkarze w międzynarodowym memoriale Sawina w Charkowie pokonując reprezentację Włoch 3:1 (15:12, 15:9, 12:15, 15:6). Polacy, którzy spotkali się z gospodarzami mistrzostw świata przed niespełna 10 dniami w Rzymie ponownie potwierdzili, że pomimo osłabienia zespołu kontuzjami kilku czołowych graczy, przeważała Włochów o klasę. (PAP)

Tureccy zapaśnicy w Poznaniu

Do Poznania przyjechali zapaśnicy tureccy drużyny Demirspor z Istanbulu. Goście stoczą dwa mecze z reprezentacją okręgu poznańskiego opartą na zawodnikach pierwszoligowego Grunwaldu. Dla tych ostatnich mecze z Turkami będą ostatnią próbą przed startem w mistrzostwach Armii Zaprzyżnionych. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali przy ul. Matejki. (wł)

Dzisiaj rozpoczynają się kolarskie mistrzostwa świata

Dzisiaj w RFN rozpoczynają się kolarskie mistrzostwa świata. Zainaugurują je zawodnicy startujący w indywidualnym wyścigu na 4 km, a wśród nich Polacy Jan Jankiewicz oraz Zbigniew Szczepkowski.

Redakcja sportowa PAP połączyła się z siedzibą naszych kolarzy w Monachium. Przy telefonie jeden z trenerów — Józef Grundmann: „Wspólnie z trenerem Piotrem Kaczorowskim ustaliliśmy skład na szereg ekipy. W wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego wystartuje Roman Bronowicki, który po kontuzji dojdzie już do formy. W sprincie naszych barw będzie bronił dwóch doświadczonych kolarzy — Benedykt Kocot i Janusz Kotliński. Dwójka ta wystartuje również w konkurencji tandemów. W wyścigu na 4 km pojedą Jan Jankiewicz i Zbigniew Szczepkowski. Jeszcze nie ustaliliśmy ostatecznego składu drużyny na 4 km. Najprawdopodobniej w zespole znajdą się Witold Mokiejewski, Zbigniew Woźnicki, Marek Kulesza i Stefan Grochowski. Nie wykluczamy jednak możliwości startu w drużynie Jana Jankiewicza oraz Jana Faltyna. Jeśli chodzi o tego pierwszego to zobaczymy jak wypadnie w wyścigu indywidualnym.

W wyścigu dystansowym na punkty reprezentować nas będzie dwóch kolarzy. Jan Faltyn — obrońca tytułu wicemistrza świata oraz Jan Jankiewicz lub Zbigniew Szczepkowski”. (PAP)

Szosowcy bez sukcesów w wyścigu o wielką nagrodę Wilhelma Tella

Po prologu, który wyłonił lidera uczestnicy kolarskiego wyścigu o wielką nagrodę Wilhelma Tella rozegrali w poniedziałek pierwszy etap. Liczący 149 km z Lucerny do Schwyz górski etap z dwoma premiami wygrał reprezentant gospodarzy Kurt Ehrenberger — 3:55.20, wyprzedzając o 2 sek. swego rodaka Gilberta Glausa. Z tą samą stratą do zwycięzcy przybyli na trasę Aleksander Awierin (ZSRR), Stefan Mutter (Szwajcaria), Said Gusejnow (ZSRR). 6 sek. straty zanotował przybywając na 6 miejscu Szahid Zagretudinow (ZSRR).

Na czele 24-osobowej grupy ukończył etap na 7 miejscu Ryszard Szurkowski, tracąc do zwycięzcy 1.16 min. W grupie tej przybyli jeszcze dwaj polscy kolarze. Na 9 miejscu Tadeusz Wojtas i na 25 Janusz Bienenik. Pozostali nasi kolarze ukończyli etap na różnych miejscach. 31 przybył Jan Krawczyk ze stratą 3.42. Te same straty zanotował Henryk Charucki, który uplasował się na 49 miejscu.



Po konkurencjach torowych walkę o mistrzostwo świata rozpoczęli szosowcy. Zdaniem fachowców jednym z faworytów w wyścigu indywidualnym jest znów Ryszard Szurkowski. Fot. — CAF

W klasyfikacji drużynowej po prologu i I etapie prowadzi Szwajcaria I — 11:51.19 przed ZSRR — 11:51.27 i Polska — 11:55.41. (PAP)

II LIGA

Sparta — GSZ Grudziądz	80:28
Unia — Motor	57:49
Gwardia — Start mecz przełożony na 15. 8. br.	

Stal pauzuje

1. Sparta	8	13:3	+ 208
2. Motor	8	12:4	+ 110
3. Unia	8	10:6	— 1
4. Stal	7	7:7	+ 49
5. Start	6	4:8	— 56
6. GSZ Grudziądz	8	4:12	— 170
7. Gwardia	7	2:12	— 140

Trener B. Wiśniewski zamierza zrezygnować z pracy w AZS

Znany w Poznaniu szkoleniowiec — trener koszykarek AZS Bronisław Wiśniewski złożył 14 bm. rezygnację z pracy w akademickim klubie. Decyzję swoją trener Wiśniewski motywuje brakiem współpracy z zarządem klubu oraz brakiem zainteresowania zarządu ważnymi sprawami dla sekcji koszykówki kobiet.

Trener Wiśniewski zdając sobie sprawę z faktu, że wiadom klubowi trudno będzie z dnia na dzień znaleźć ewentualnego następcę, zdecydował się wyjechać z drużyną na obóz do Zakopanego (koszykar

ki udają się tam dzisiaj wieczorem) oraz rozpocząć jeszcze następne zgrupowanie w Poznaniu. Swoją pracę w AZS trener Wiśniewski zamierza zakończyć 31 sierpnia.

Sądźmy, że zarząd AZS wszechstronnie rozpatrzy tę sprawę i konflikt między trenerem a kierownictwem klubu zostanie zażegnany. Odejście trenera Wiśniewskiego mogłoby mieć niekorzystne na stepska dla sekcji, która w ostatnich latach właśnie dzięki jego pracy odniosła sporo sukcesów. (wł)

Piłkarze Olimpii przed dużą szansą

Zespoły ekstraklasy nie rozgrywają w środę mistrzowskich spotkań; w walce o punkty ujrzymy natomiast piłkarzy II ligi. Z poznańskich drużyn na własnym boisku wystąpi Olimpia, która dzisiaj o godz. 17 na Gołębiniem zmierzy się z beniaminkiem ligi — Gopłanią Inowrocław. Rywal gwardzistów wystartował słabo, i w trzech meczach wywalczył zaledwie 1 punkt. Olimpia ma już na koncie 3 punkty i dzisiaj stanie przed szansą powiększenia swego dorobku. Aby zwyciężyć poznańscy piłkarze muszą zagrać jednak znacznie skuteczniej niż w poprzednich

meczach, w których atak był najsłabszą formacją zespołu. Trudne zadanie oczekuje Wartę, wyjeżdżającą do Rybnika na mecz z ROW. Obu drużynom nie wiedzie się najlepiej — zdobyły dotychczas tylko po 2 punkty. Choć gospodarze są faworytem w tym spotkaniu piłkarze Warty przy pełnej mobilizacji stać na wywalczenie remisu.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Zagłębie Wałbrzych — Górnik, Zawisza — Piast, Gwardia — Lechia, Stoczniowiec — Stilon, Moto Jelez — Bałtyk, Malapanew — Zagłębie Lubin. (wł)

J. Peciak wystartuje w Joenkeoping

Informacje o kontuzji obrońcy tytułu mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym — Janusza Peciaka zaniepokoiły kibiców. Sam Peciak jest jednak spokojny i pewny tego, że wystartuje w Joenkeoping. W poniedziałek po południu przyjechał do OPO na ostatni przed wyjazdem zabieg w miejscowej przychodni.

„Uraz, jakiego doznałem — skrócenie stawu lewej nogi — nie jest groźny, ani też no wy w mojej karierze sportowej. Zwykle po 3 — 4 dniach po odniesieniu podobnej kontuzji wznawiałem treningi. Te

raz z dnia na dzień odczuwam widoczną poprawę i jestem przekonany, że do mistrzostw świata będę w pełni sił. Tego zdania są też lekarze. Oczywiście na razie nie trenuję, za to codziennie poddaję się zabiegom rehabilitacyjnym. Jestem w dobrej formie i sądzę, że w Joenkeoping stać mnie na medal. Wystartuję na pewno”.
Ekipa polskich pięcioboistów udała się do Szwecji we wtorek. Pierwsza konkurencja mistrzostw — jazda konna odbędzie się w sobotę, 19 bm. (PAP)

Piłka nożna

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Stal Pleszew — Victoria Jaroc.	2:2
Pogoń Syców — Prosną Kalisz	0:3
MKKS Kępno — Start Wierusz.	2:2
Ostrovia II — Calisia Kalisz	1:0
Wiśniak II — Kalisz	2:2
Pogoń Skalmierzyce	4:1

LZS Raszów — Sparta

1. Wiśniak II	1	2:0	4:1
2. Prosną	1	2:0	3:0
3. Sparta	1	2:0	3:1
4. Ostrovia II	1	2:0	1:0
5. MKKS Kępno	1	1:1	2:2
Stal	1	1:1	2:2
Start	1	1:1	2:2
Victoria	1	1:1	2:2
9. LZS Raszów	1	0:2	1:3
10. Pogoń Skalmierz.	1	0:2	1:4
11. Calisia	1	0:2	0:1
12. Pogoń Syców	1	0:2	0:3

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Przepraszam, pomyłka...

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, zatytułowany „Przepraszam, pomyłka...” — spotkał się z żywą reakcją czytelników. Poniżej zamieszczamy fragmenty niektórych wypowiedzi — za wszystkie listy dziękujemy.

W naszym współczesnym, przyspieszonym rytmie życia społecznego, wiele sytuacji, zdarzeń zachodzi niemal mechanicznie. Prowadzi to niejednokrotnie do nieporozumień, omyłek, a często nawet do drażliwych konfliktów. Ponieważ sami je stwarzamy — mamy bez pośredni wpływ na ich nasilenie. Wydaje mi się, że każdy z nas posiada predyspozycję do wykonywania zawodów o superskierowaniu (kierowca, aptekarz, konstruktor). Rzecz w tym, aby mieć świadomość tolerancji błędów. (2391)

Wiktor Sobczak
Poznań

Jeżeli kapitan popełnił błąd w nawigacji i osadził statek na mieliźnie, bo nie chciał mu się po prostu dokładnie sprawdzić kursu — musi wówczas ponieść wszelkie konsekwencje swego niedbalstwa. Przyznawanie się może wprawdzie złagodzić odpowiedzialność, pod warunkiem, że nie jest to „recydywa”. Bo kapitan, który z każdego kursu wraca z uszkodzonym statkiem, choćby nawet niezmiennie bił się w piersi — powinien jak najszybciej zmienić pracę, zanim mu tego nie „zapropnują”. Inaczej natomiast ma się sytuacja, gdy ktoś, działając w dobrej wierze, dopuści się np. wykroczenia. Powiedzmy, że Iksiński wezwał straż pożarną, widząc, iż z posesji obok wydobywają się kłęby dymu. Później okazało się, że alarm był fałszywy, ponieważ sąsiad palił jedynie trawę w ogrodzie. Trudno jednak byłoby negatywnie ocenić taką reakcję Iksińskiego. (2458)

Nie sztuką jest popełnić błąd. To zdarza się każdemu. Trzeba jednak mieć na tyle odwagi, by przyznać się do pomyłki. Tylko człowiek, który to potrafi — goźdź jest prawdziwego szacunku. Co więcej — jeżeli przyznaje się do własnego błędu, to znaczy, że zdaje sobie sprawę ze swojej niewłaściwej decyzji, z nieprawidłowego działania. Tym samym daje gwarancję, iż podobnych potknięć będzie się starał unikać w przyszłości. A o to właśnie chodzi. (2452)

Marian Jastrzębski
Kalisz

Słowa: „dziękuję, a także przepraszam” — świadczą o prawdziwej kulturze człowieka. Ludzi nieomylnych z pewnością nie ma. A więc naj lepiej najpierw pomyśleć — potem czynić. Wówczas jest gwarancja, że nie zrobisz krzywdy drugiemu, ani sobie. Na zaufanie u ludzi trzeba sobie zasłużyć własnym postępowaniem. (2421)

Mówi się — mądry Polak po szkodzi. To i tak niezbyt chwalebne określenie nabiera niekiedy jeszcze ciemniejszych barw. Bywa, że i po szkodzi nie jesteśmy mądrzej si. Boimy się przyznać wobec siebie i innych do działania, które spowodowało przykre konsekwencje. W rezultacie nie wyciągamy z popełnionej omyłki właściwych wniosków na przyszłość i brniemy dalej — popełniając nowe. Aż wreszcie okazuje się, że już za późno, nawet na przyznanie się. Mam sąsiadów, dwoje młodych ludzi, którzy pobrali się po nader krótkim okresie narzeczeństwa, chociaż już wtedy doskonale wiadomo było, że „z tej maki chleba nie będzie”. Bali się do tego przyznać? Obawiali się reakcji rodziny i otoczenia? Teraz są małżeństwem nieudanym, rozgoryczonym i obrażonym na cały świat. A można było inaczej. (2455)

Teresa G.
Szamotuły

Mielatwo jest przyznać się do własnego błędu. Ale tak trzeba, tym bardziej, że oczekujemy tego od innych. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby na przykład pielęgniarka zaaplikowała choremu przez pomyłkę niewłaściwy zastrzyk? Mogłoby się na to natożyć następnego błęd lekarza w rozpoznaniu dolegliwości i cała sprawa miałaby koniec raczej smutny. (2463)

Rację mają, niestety, ci, którzy twierdzą, że szczerze i odważne przyznanie się do swego błędu — to już tylko krok od potępienia, wytykania palcem, a często do kpiny i wyśmiewania. Panuje przekonanie, że przyznanie się do własnych błędów to wydarzenie osobliwe, a nawet sensacja. Natomiast przypisywanie błędów innym — to rzecz zupełnie normalna. Jedynie człowiek prawdziwie obiektywny znajdzie trochę odwagi, by siebie i innych oceniać według równych miar. Czy jednak jest to powołanie możliwe? Jestem tutaj raczej pesymistą. (2392)

Zygmunt Adamski
Srem

To prawda, że nader chętnie „bijemy się” w cudze piersi, a nie we własne. Jeżeli w pracy zdarzy nam się jakieś potknięcie — staramy się na ogół „przeczaić”. A nuż się nie wyda? Jeżeli jednak spostrzeżemy, że błąd popełnił kolega, o wówczas jak najgłośniej bijemy na alarm. Dlaczego? Chyba w tym celu, aby hałaśliwa demonstracja przysięgnąć własną „władkę”. Nie mam nic przeciwko otwartemu, publicznemu zwracaniu uwagi na cudze błędy. Może z tego wynikać tylko korzyść. Ale wskazując palcem innych — mieimy odwagę, jeśli trzeba, zwrócić po we własną stronę. W stwierdzeniu: uczę się na błędach — zawarta jest wielka mądrość życiowa. (2467)

Cezary Nawiński
Leszno

Błąd może być zawiniony, umyślny (niedbalstwo, lekkomyślność), może być również popełniony w dobrej wierze. Rzecz jasna — obydwu rodzaje pomyłek wymagają innej oceny.

Przyznaniem się do błęd dokumentujemy naszą prawdziwą wartość. Prawda, że wymaga to odrobiny odwagi cywilnej, z drugiej jednak strony: kto ma za nas pięć piwo, którego sami nawarzyliśmy? Za błędy trzeba płacić... (2469)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLMOZBYT
 POZNAŃ, ul. Wojciechowskiego 3/17
ZATRUDNI NATYCHMIAST
 w nowo uruchomionym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów „Fiat” w Poznaniu
NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- **MECHANIK**
napraw pojazdów samochodowych,
- **ELEKTROMECHANIK**
napraw pojazdów samochodowych,
- **BLACHARZ**
napraw pojazdów samochodowych,
- **MALARZ - LAKIERNIK**
samochodowy,
- **KOBIETY** do prac przygotowawczych do lakierowania samochodów.

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.
SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
 i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
 Dział Osobowy, pokój 213, telefon 205-411 wewn. 24.
 2816-K1

KSP „OSWIATA”
 w Poznaniu
organizuje z nowym rokiem szkolnym
KURSY

- **MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE** w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych
- **SPAWANIA** elektrycznego i gazowego dla początkujących
- **STUDIUM MISTRZÓW** we wszelkich zawodach
- **DIAGNOSTYKI** samochodowej
- **PALACZY** centralnego ogrzewania
- **KROJU i SZYJA**

ZAPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA
OŚRODEK SZKOLENIA w Poznaniu przy ul. Kłasztornej 2, tel. 542-26, w godzinach 8 do 18, w soboty do 14.
 2552-K1

Praca

Gospoia uczciwa do prowadzenia domu potrzebna. Najchętniej z prowincji osobny pokój, warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62168g.

Poszukuję opiekunki do 2,5-letniej dziewczynki Maciejewski, Poznań, ul. Kozia 24/25 m. 4, godziny popołudniowe. 63386g

Zakład ślusarsko - kotłarski przyjmuje na stałe spawaczy, ślusarzy na dobrych warunkach. Obojnik Wlkp., Krawcowa 10, tel. 418. 63856g

Pomoc domowa, docho- dząca potrzebna, Poznań, Grodziska 24 (warsztat). 64429g

Na korzystnych warunkach zatrudnię pomoc do prac domowych i opieki nad dwuletnią dziewczynką. Danuta Machalica, 03-977 Warszawa, ul. Nu bijska 1 m. 20. 1914-K2

Przyjmę ucznia tapicer- skiego Poznań, Dzierży-ńskiego 267. 64718g

Uczniów do pracowni kra- wiewstwa ciężkiego dam- sko-męskiego, przyjmie- my. Poznań, ul. Małec- kiego 24a, tel. 648-74. 59356g

Przyjmę ucznia pełnolet- niego w zawodzie mecha- nika samochodowego. Umultowo, ul. Poznańska 41, Kaczmarek. 62944g

Nauka

Korepetycje z matematy- ki. Kozłowski, tel. 630-05. 63468g

Kupno

Kupię prasę nacisk 50 t. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 64714g.

Sprzedaż

Castrol. Marii Magdaleny 4 m. 9. 64851g

Wózki dziecięce naj- nowsze modele poleca: Cz. Szczepańska, Armii Czerwonej 61 w podwó- rzu. 64423g

Sprzedam kożuch męski czarny. Kordeckiego 22a. 63950g

Czarne pianino sprzedam. Poznań, Bosa 19 m. 1. 65006g

Sprzedam nośnik narze- dzi z ładowaczem Szczeci- nek, Żukowa 37 m. 15 tel. 21-75 wieczorem. 1212p

Samochody

Posiadacz Fiatów! Szyb- ko, solidnie i terminowo naprawisz swój samochód w warsztacie w Umultow- wie, ul. Poznańska 41, 1300 m za przejazdem ko- lejowym w Naramowic- ach, Kaczmarek. 62945g

Syrene 105 rocznik 1976 sprzedam. Os. Kraju Rad 9 m. 44. 63149g

Sprzedam pilnie Zastawę 750. Kordeckiego 22a. 63955g

Zuka stan bardzo dobry, sprzedam. Słupca, ul. Sio- neczna 6. 1091p

Sprzedam Warszawę gór- nozaworową. Stefan Ba- uer Skwierzyna, Obo- rók Stalingradu 1/3 m. 23. 1127p

Sprzedam Fiat 125p - 1300, rocznik 1971 w do- brym stanie. Wojtyśiak, Płaczki 63-021 gmina Za- niemyśl. 1130p

Sprzedam samochód Żuk- nowy 65-440 Skwierzyna, ul. Jagiełły 14. 1111p

Lokale

Poszukuję M-3, M-4, na rok. Może być płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64239g.

Szczecin - komfortowe M-4, zamienie na podob- ne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8 - 13315. 1873-K2

M-3 we Wrześni - za- mienie na podobne Po- znaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1115p.

Nieruchomości

Sprzedam dom sześci- oizbowy, działkę, budynek gospodarczy. Święto ko- ło Wolsztyna Dworcowa 4, Belzowska. 1113p

Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Mieszkaniowej
 w Poznaniu

INFORMUJE, że
POGOTOWIE TECHNICZNE
 zmieniło swą siedzibę
 z ulicy Świt 38
 na ul. Dzierżyńskiego 18.

Obećny numer telefonu: 596-43

Pogotowie czynne jest codziennie od go- dziny 7 - 22, w soboty od 7 - 21, a w nie- dziele, święta i dni wolne od pracy od godziny 7 - 13.

Pogotowie świadczy usługi w zakresie: awaryjnych napraw urządzeń wod.-kan., gazowych, elektrycznych w mieszkaniach, zakłada i naprawia zamki oraz wstrzeli- wuje kołki. 1884-K2

Przetargi

KOMBINAT BUDOWLANY POZNAŃ - CEN- TRUM (dawniej Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2), zaprasza do:

SKŁADANIA OFERT
 na: wykonanie robót instalacyjnych wod- no - kanalizacyjnych, gazowych i central- nego ogrzewania w budynkach mieszkal- nych i towarzyszących na budowie osiedla Rataje w Poznaniu.

Zakres robót - w segmencie budynku, w po- szczególnych piętach lub w wydzielonych mieszkaniach - do uzgodnienia.

Termin rozpoczęcia robót: zaraz (lub w ter- minie późniejszym).

Termin zakończenia robót: 31 grudzień 1978 r. Materiały instalacyjne zabezpiecza zleceni- dawca.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań- stwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rze- mieśnicze i zakłady prywatne z terenu miasta i województwa poznańskiego w Dziale Umów i Programowania Produkcji KB Poznań - Cen- trum, ul. Strzelecka 2, pokój 335, III piętro.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert. 2803-K1

Działkę budowlaną do 1000 m² w Poznaniu kupi- e. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 63698g.

Sprzedam domek jedno- piętrowy, wolnostojący w Poznaniu, cały wolny ul. Łużycka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65138g.

Gnieźno - sprzedam du- żą willę jednorodzinną z garażem, niecałkowicie wykończoną, działka 1070 m². Wiadomość: Puszczy- kowo, Słoneczna 7, tel. 147, po godz. 18. 65157g

Wągrowiec! Sprzedam działkę budowlaną z praw- nem zabudowy pawilonu handlowo - usługowego. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 63353g.

Dom 5-pokojowy z wygo- dami, budynkiem gospo- darczym, ogrodem całość 1335 m² w dobrym punk- cie byłego miasta powia- towego woj. poznańskie- go zamienie na mniejszy z ogrodem nie w małym miasteczku. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 64874g.

Sprzedam działkę ogrod- nia w Wolsztynie z roz- poczętą budową. Chet- mek 56, koło Lubiecina, zielonogórskie. 1258-K2

Pilnie sprzedam działkę pod budowę o pow. 20 arów Smolice woj. lesz- czyńskie, szkoła, sklep, komunikacja PKP i PKS na miejscu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1134p.

Sprzedam domek jedno- rodzinny w Lesznie ul. Pru- sa 22a lub wiadomość: Kłosek Ruchu, ul. Sien- kiewicza, Ewa Dębowski. 1116p

Różne

Układam terakotę, fliśki. Wałich tel. 32-16-22 po- godz. 18. 61924g

Malowanie, tapetowanie, tel. 737-55 Frąckowiak. 63063g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łu- komska, tel. 454-69, 461-03. 63071g

Wypożyczalnia sukien, welonów, kapok. Swobo- da, Poznańska 44. 63664g

Naprawa łódówek, tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 63736g

Miesięczne terminy, na- prawy na poczekaniu, du- ży wybór kamieni, facho- wą obsługę zapewni no- wo otwarty Zakład Złot- niczy, Porzegowski, Go- pińska 3 (Osiedle War- szawskie). 64612g

Anteny telewizyjne i UKF instaluje WUSP, tel. 67-90-84 godz. 13-15 Aniola. 65037g

Przyjmę współnika z nie- wielką gotówką na ko- rzystnych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 63827g.

PP POLMOZBYT — POZNAŃ
UPRZEJMIE INFORMUJE, że
 w dniach od 20 sierpnia — 20 października 1978 r.
ZOSTANIE PRZEPROWADZONA
INWENTARYZACJA
 w magazynach części zamiennych do samochodów
 „WARSZAWA”, „ŻUK”, „NYSA”
 naszej hurtowni.
 Na czas inwentaryzacji, zaopatrzenie odbiorców hurtowych w w/w części zamienne przejmuję.
PP POLMOZBYT — Wrocław
 2782-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
 w POZNANIU
Ośrodek Kształcenia Zaocznego,
 ul. Kościuszki 57, tel. 594-86, 548-47 wewn. 18
ORGANIZUJE
 konsultacyjne (niedzielne)

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINU
CZELADNICZEGO i MISTRZOWSKIEGO

w zawodach przemysłowych i rzemieślniczych

Konsultacje odbywają się w Poznaniu (w niedziele od 8 do 14.30).

Pierwsze konsultacje odbędą się w następujących termi- nach:

16. 09. 78 r. — dla elektryków, stolarzy, murarzy, malarzy, piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

17. 09. 78 r. — dla ślusarzy, tokarzy, frezerów, kowali, me- chaników samochodowych, kierowców - me- chaników samochodowych, mechaników ma- szyn i urządzeń rolniczych.

24. 09. 78 r. — dla krawców, fryzjerów, kroju i modelowa- nia dla czeladników i mistrzów krawieckich.

1. 10. 78 r. — dla pozostałych zawodów takich jak: zegar- mistrzów, złotników, dekarzy, zdunów, stud- niarzy, tapicerów, kominiarzy, kamieniarzy, młynarzy, introligatorów oraz kreslęń tech- nicznych w grupie maszynowej i budowlanej dla osób z wykształceniem średnim.

Jednocześnie informujemy, że przyjmujemy zapisy kan- dydatów na kursy w zakresie:

- radio - telemechanika (telewizja czarno - biała),
- telewizja barwna,
- diagnostyka samochodowa,
- naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa do- mowego,
- wstrzeliwania kołków stalowych pistoletem „Grom”,
- tapetowania mieszkań,
- kreslęń technicznych dla tokarzy, frezerów, szlifiery, ze specjalnością czytania rysunku technicznego,
- nowości technicznych w zastosowaniu tworzyw sztucz- nych (dla techników i mistrzów),
- gospodnika (uprawnienia do prowadzenia karczm, za- jazdów, prywatnych hoteli oraz podejmowania pracy w usługach gastronomicznych i hotelarskich w przed- sięwzięciach uspołeczniowych).

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Ośrodek Kształcenia Zaocznego Nr 2 w Poznaniu, ul. Kościuszki 57. 2693-K1

Wdowiec 66-letni emeryt PKP przystojny, z pro- wincji posiadający nieru- chomość w Poznaniu po- zna panią emerytkę sa- motną z mieszkaniem do- lat 60 w celu matrymo- nialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63802g.

Przystojny inżynier wle- k są gotówką pozna sym- patyczną panią do lat 35 mieszkaniem mile widzia- na. Oferty z fotografią. Zwrot i dyskretna zapew- niona. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 1119p. 63748g

Samotna niezależna eme- rytka z mieszkaniem (sa- mochód) pozna kultural- nego pana w wieku 50-65 lat o dobrym charakte- rze. Cel matrymonialny. (Prawo jazdy mile widzia- ne). Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 1120p. 1133p

Kawaler 31-letni, wzrost 170 cm, wykształcenie za- wodowe, pracownik fi- zyczny pozna pannę lat 26-30 spokojnego uspo- sobienia, niepalącą, tow- arzyską, chętnie z mi- szkaniem. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1133p.

U W A G A PRACOWNICY BUDOWNICTWA!
DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH w POZNANIU
 ulica Grunwaldzka 152

PRZYJMUJE ZAPISY

NA ROK SZKOLNY 1978/79 DO:

jednorocznej SZKOŁY MISTRZÓW o KIERUNKU BUDOWLANYM

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
- skierowanie z zakładu pracy,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 3-letni staż pracy zawodowej w budownictwie.

Absolwenci Szkoły Mistrzów otrzymują dyplom mistrza i mają prawo ubiegania się o przyjęcie do klasy drugiej 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących. 2250-K1

PP POLMOZBYT — POZNAŃ

INFORMUJE, że

z dniem 1 sierpnia 1978 roku została uruchomiona
w POZNANIU, (ul. Zygmunta Wojciechowskiego)

CENTRALNA DYSPOZYTORIA
POGOTOWIA TECHNICZNEGO

dysponująca pojazdami niosącymi pomoc zmotoryzowanym na trasie lub w miejscu unieruchomienia samochodu.

DYSPOZYTORIA DZIAŁA w GODZ. 6 — 22
TELEFON — 985

2778-K1

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ
PRASY i KSIĄŻKI w POZNANIU
 ulica Ratajczaka 39

W Z N A W I A

z dniem 1 października 1978 roku

KURSY JĘZYKÓW

ZAKRESIE:

- ▲ **ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO,**
- ▲ **ROSYJSKIEGO, WŁOSKIEGO, HISPANIEKIEGO,**
- ▲ **SZWEDZKIEGO, FIŃSKIEGO, RUMUŃSKIEGO.**

Zapisy przyjmowane będą od 1 września br. codziennie w godzinach od 10 do 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, I piętro. 2732-K2

PRZYJMIE KANDYDATÓW

NA ROK SZKOLNY 1978/79

SZKOŁA KSZTAŁCI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców
- MODELARZA ODLEWNICZEGO — chłopców
- TOKARZA — chłopców i dziewczęta

klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy).

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

po ukończeniu tutejszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 5 fotografii.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ w:

Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
Poznań, ulica Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można
uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26. 1213-K1

Komunikat

Wielkopolskiej Gry 3-cyfrową — wypłaty

„KOZIOŁKI” po 500,— zł.

Wynagrodzenie II stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie III stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie IV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie V stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie VI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie VII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie VIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie IX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie X stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XVI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XVII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XVIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XIX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXVI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXVII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXVIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXIX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXVI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXVII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXVIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XXXIX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XL stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLVI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLVII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLVIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie XLIX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie L stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LVI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LVII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LVIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LVIX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LX stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LXI stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LXII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LXIII stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LXIV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Wynagrodzenie LXV stopnia — 3,30 zł. 4.828,—

Praca Nauka

Przyjmę fryzjerkę na cały lub pół etatu oraz uczennicę, Poznań, Staszica 5. 65280g

Pomoc domowa na przedpołudnie potrzebna. Czerwonej Armii 77 m. 5. 65173g

Małżeństwo rzemieślników prowadzące zakład krawiecki przyjmie panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, samodzielny pokój. Mile widziana pani z powiatu. Bielak, 60-643 Poznań, ul. Zródlana 14, tel. 475-85. Informacje codziennie od szesnastej. 65226g

Rosyjski — korepetycje. Grunwaldzka 41 A m. 3 Michniewicz. 65174g

Wszystkim grającym i sympatykom Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” życzy szczęścia w następnych naszych grach. 2833-K1

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Samochody

Tarpana na gwarancji sprzedam, tel. 604-25 godz. 10-12. 65228g

Pokój odstąpię ogrodnikowi, może być z garażem. Tel. 713-07 po godz. 16. 59429g

Małżeństwo (członkowie SM) z dwójką dzieci w wieku przedszkolnym poszukuje mieszkania. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65362g.

Pilnie sprzedam dom mieszkalny z działką 5000 m² w Koninie. Adam Zieliński, Pawłówek 4, 63-590 Konin. 63669g

Nowy domek w ładnej dzielnicy Poznania sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63132g.

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

Wózek głęboki sprzedam. tel. 33-13-38. 64951g

